

Remont sieci

Wyłączenia ciepłej wody będą od 30 lipca do 9 sierpnia w budynkach przy ul. Moniuszki 139, 141, 142, 147, 148, 151

<https://www.zyciepabianic.pl> e-mail: redakcja@zyciepabianic.pl

strona 3

Foto: KPP w Nidzicy

ZDJĘCIE TYGODNIA



Wąż zbożowy uciekł z terrarium. Na wolności nie przeżył. Na św. Jana przejechało go auto

WTOREK	ŚRODA	CZWARTEK	PIĄTEK	SOBOTA	NIEDZIELA	PONIEDZIAŁEK
30	31	1	2	3	4	5
lipca	lipca	sierpnia	sierpnia	sierpnia	sierpnia	sierpnia
Julity Ludmiły	Heleny Ignacego	Justyna Piotra	Gustawa Kariny	Lidii Nikodema	Dominika Protazego	Marii Oswalda

MOTTO TYGODNIA:

„Kto walczy, może przegrać. Kto nie walczy, już przegrał”

Bertold Brecht

Drodzy Czytelnicy,

Dziś ostatni raz dołączamy dodatek z programem TV. Chcielibyśmy poinformować Państwa o decyzji, którą podjęliśmy po wielu rozważaniach i analizach – rezygnujemy z dołączania do naszej gazety dodatku z programem telewizyjnym. Decyzja ta nie była łatwa, ale jest podyktowana zmianami, jakie zaszły w sposobie, w jaki korzystamy z mediów i technologii.

Program telewizyjny – już nieaktualny

Jednym z głównych powodów, dla których podjęliśmy tę decyzję, jest fakt, że program telewizyjny drukowany na papierze szybko traci swoją aktualność. Współczesne ramówki telewizyjne często ulegają zmianom w ostatniej chwili, co sprawia, że informacje, które moglibyśmy Państwu przekazać w dodatku, mogą być już nieaktualne w momencie, gdy trafią do Państwa rąk. Zmiany w emisji programów, nagłe zmiany w ramówkach czy przenoszenie audycji na inny termin to rzeczywistość, z którą nie jesteśmy w stanie skutecznie konkurować na łamach gazety drukowanej.

Elektroniczne przewodniki – wygoda i aktualność

Kolejnym kluczowym argumentem jest powszechna dostępność elektronicznych przewodników telewizyjnych. W dzisiejszych czasach każdy dekodery czy tuner telewizyjny posiada funkcję przewodnika programowego (EPG), który pozwala na bieżąco sprawdzać, co aktualnie jest emitowane oraz jakie programy będą nadawane w najbliższych godzinach i dniach. To wygodne i szybkie rozwiązanie, które z powodzeniem zastępuje tradycyjne, papierowe dodatki z programem.

Nie można również zapomnieć o smartfonach, tabletach i komputerach, które dzięki dostępowi do internetu umożliwiają błyskawiczne sprawdzenie programu telewizyjnego na dedykowanych stronach internetowych lub w aplikacjach. Te nowoczesne rozwiązania są zawsze pod ręką i zapewniają najbardziej aktualne informacje, co czyni dodatek drukowany mniej praktycznym i mniej potrzebnym.

Ekologia i oszczędności

Nie bez znaczenia są także względy ekologiczne oraz ekonomiczne. Rezygnacja z druku dodatku z programem telewizyjnym pozwoli na zmniejszenie zużycia papieru, co jest korzystne dla środowiska. Ponadto, pozwoli nam to na zaoszczędzenie środków, które będziemy mogli przeznaczyć na rozwijanie innych, bardziej wartościowych dla Państwa treści oraz na inwestowanie w nowoczesne technologie i formy komunikacji.

Mamy nadzieję, że zrozumieją Państwo naszą decyzję. Świat się zmienia, a my chcemy iść z duchem czasu, dostosowując naszą ofertę do Państwa potrzeb i oczekiwań. Wierzymy, że rezygnacja z dodatku z programem telewizyjnym pozwoli nam skupić się na dostarczaniu jeszcze lepszej jakości treści, które będą Państwu towarzyszyć każdego dnia.

Dziękujemy za zrozumienie i za to, że jesteście z nami. Zachęcamy do korzystania z nowoczesnych, elektronicznych przewodników telewizyjnych i cieszymy się na dalszą współpracę z Państwem.

Z poważaniem,
Redakcja Życia Pabianic

Bezpłatny dentysta w SP nr 13

To trzecia szkolna poradnia stomatologiczna dla dzieci i młodzieży, uruchomiona z inicjatywy i nakładami Pabianickiego Centrum Medycznego.

Tak ładnego i dobrze wyposażonego gabinetu stomatologicznego, jaki powstał w Szkole Podstawowej nr 13 przy Sempołowskiej, może pozazdrościć niejedna placówka oświatowa. Powstał i funkcjonuje dzięki Pabianickiemu Centrum Medycznemu.

To już trzecia szkolna poradnia stomatologiczna, uruchomiona z inicjatywy i nakładami szpitala. Dwie działają od lat w Szkole Podstawowej nr 3 i Szkole Podstawowej nr 16 na Bugaju.

Szkoły w centrum i na Piaskach nie miały dotychczas gabinetów dentystycznych.

– Postanowiliśmy zmienić tę sytuację, występując do Narodowego Funduszu Zdrowia z wnioskiem o dodatkowy kontrakt na świadczenia stomatologiczne właśnie w tej części Pabianic – informuje **Witold Olszewski**, prezes Pabianickiego Centrum Medycznego. – Cieszy fakt, że nasza inicjatywa spotkała się z pozytywnym odzewem, bo środki z NFZ pozwalają przyjmować pacjentów bezpłatnie. A przecież nie każdego rodzica stać na zapewnienie dziecku prywatnej opieki dentystrycznej.

Zaadaptowane na gabinet pomieszczenie w „trzynastce” przeszło gruntowny remont. Odnowiono sufit i ściany (częściowo wyłożono je płytkami), jest nowa podłoga i nowe oświetlenie. Inwestycja objęła również zakup wyposażenia – unitu stomatologicznego oraz specjalistycznych mebli. Gabinet znajduje się na pierwszym piętrze SP 13. Przyjmują w nim dwie stomatolożki.

– Udzielamy wszystkich podstawowych świadczeń medycznych, począwszy od leczenia i usuwania zębów, a kończąc na profilaktyce. I gwarantujemy ich naprawdę wysoki standard – zapewnia doktor **Konrad Michalski**, dyrektor ds. lecznictwa w PCM.

Pacjentem gabinetu może być każde dziecko i nastolatek do ukończenia 18. roku życia, bez względu na miejsce zamieszkania. Jedynym warunkiem jest wypełnienie przez rodziców lub opiekunów prawnych zgody na leczenie.

Na wizyty w poradni stomatologicznej można umawiać się trzy razy w tygodniu – w środy i w czwartki od godz. 8.30 do godz. 15.30 oraz w piątki w godz. 14.00–18.00. Zapisy pod numerem 531 877 099.



15 klas pierwszych w szkołach średnich

Najwięcej chętnych ma II LO im. Królowej Jadwigi. W szkole przy Pułaskiego otwarto cztery klasy pierwsze, w których uczyć się będzie 114 uczniów.

15 lipca szkoły ponadpodstawowe wywiesiły listy osób zakwalifikowanych do klas pierwszych na rok szkolny 2024/2025.

Ogółem do powiatowych szkół średnich w Pabianicach przyjęto 424 uczniów. Utworzono 15 klas pierwszych.

– Dostało się do naszych szkół około 70 procent wszystkich ósmoklasistów z terenu powiatu – informuje **Joanna Kupś**, rzeczniczka prasowa Starostwa Powiatowego.

Pierwszoklasistów będzie mniej niż w latach ubiegłych, ponieważ zdecydowanie mniej było również absolwentów szkół podstawowych w tym roku w naszym powiecie.

– Jest to wynik reformy, w wyniku której w latach 2014 i 2015 w szkołach podstawowych razem z siedmiolatkami rozpoczęły naukę dzieci sześciolatków – tłumaczy rzeczniczka. – Te sześciolatkowie zasilają nabór do szkół średnich w dwóch poprzednich latach.

W ciągu wakacji te liczby mogą ulec zmianie, ponieważ czasami uczniowie przenoszą się do innych szkół, jeśli oczywiście w tych szkołach znajdą wolne miejsce.

Dane szczegółowe dotyczące naboru:

- I LO – przyjęto 57 uczniów, utworzono 2 klasy
- II LO – przyjęto 114 uczniów, utworzono 4 klasy
- ZS 1: Technikum – przyjęto 32 uczniów, utworzono 1 klasę
- Branżowa Szkoła I stopnia – przyjęto 63 uczniów, utworzono 2 klasy
- ZS 2: Technikum – przyjęto 82 uczniów, utworzono 3 klasy
- ZS 3: Technikum – przyjęto 76 uczniów, utworzono 3 klasy

Byli młodzi, silni, sprawni

Wypłynęli łodzią na jezioro nocą i już nie wrócili. Dwaj koledzy 38-letni Łukasz i 44-letni Radek utonęli w jeziorze Kownatki. Do tragedii doszło w nocy z 20 na 21 lipca

Pabianice w żałobie. Wiadomość o tej niebywałej tragedii dotknęła wszystkich mieszkańców. W żałobie są rodziny zmarłych. W żałobie są pabianiczcy strażacy. Zginął jeden z nich, starszy ogniomistrz Radosław Dąbrowski. On i jego 38-letni kolega (przedsiębiorca) utonęli w jeziorze Kownatki w pow. nidzickim. Byli tam na wakacjach.

Zaginęli w niedzielę, 21 lipca. Przez pięć kolejnych dni trwała akcja ratunkowa. Teraz trwa śledztwo, które ma wyjaśnić, jak doszło do tej niebywałej tragedii. Okoliczności wypadku nie są jasne.

Zaginienie

W niedzielę, 21 lipca około godz. 14.00 do Komendy Powiatowej Policji w Nidzicy wpłynęło zgłoszenie o zaginięciu dwóch pabianiczian – 44-letniego Radosława i 38-letniego Łukasza, którzy byli na wakacjach nad mazurskim jeziorem.

Jezioro Kownatki ma 217 ha. To jezioro polodowcowe, w niektórych miejscach woda jest głęboka do 30 m, w innych płytsza. Okoliczni mieszkańcy mówią, że jest bezpieczne, ale może być zdradliwe. Na środku jeziora woda sięga kostek. Kiedyś przyjeżdżało tu mnóstwo wczasowiczów i turystów, potem zrobiło się pusto. Teraz znowu przyjeżdżają tu ludzie na wypoczynek.

Przyjechali też pabianiczanie. Wypożyczyli wiosłową łódkę i pojechali na pole namiotowe. W sobotę około godz. 22.00 wsiedli do łodzi i w zupełnej ciemności wypłynęli na jezioro. Nikt nie wie, po co i dlaczego. Ponoć jeszcze przed świtem około godz. 3.20 był z nimi kontakt telefoniczny. Mówili, że zgubili jedno wiosło. To była ostatnia od nich informacja.

Rano jeden z kolegów stwierdził, że jeszcze ich nie ma i wszczął alarm.

Wszczęto działania ratowniczo-poszukiwawcze, w których uczestniczyły jednostki ratownicze, w tym policja, straż pożarna i ochotnicza straż pożarna. Jezioro, jak i jego okolice były dokładnie przeszukiwane przy użyciu drona i innego sprzętu specjalistycznego – sonaru.

Policja apelowała do wszystkich przebywających w okolicy jeziora o zachowanie ostrożności i nieutrudnianie pracy służbom ratunkowym. Proszono o wszel-

kie informacje mogących pomóc w odnalezieniu zaginionych. Wizerunki obu pabianiczian opublikowano w miejscowej prasie i w internecie. O pomoc i modlitwę prosiły rodziny zaginionych pabianiczian.

Strażacy znaleźli Radka

W środę (24 lipca) po godz. 20.00 strażacy ze Specjalistycznej Grupy Ratownictwa Wodno-Nurkowego w Olsztynie podczas czynności z wykorzystaniem sonaru ujawnili i wydobyli ciało swego kolegi z Pabianic.

– Potwierdzam odnalezienie 44-lątka, którego zaginięcie zgłoszono 21 lipca – mówiła nam sierż. szt. Alicja Peplowska, oficer prasowy KPP w Nidzicy.

Ciało strażaka zlokalizowano na głębokości 16 metrów, 200 metrów od brzegu.

Na miejscu wykonano czynności procesowe pod nadzorem prokuratora, a ciało zabezpieczono w prosektorium.

Ratownicy nie zaprzestali poszukiwań drugiego pabianiczianina. Poszukiwano też łódki. Działania koncentrowały się w rejonie, gdzie odnaleziono ciało strażaka. Ratownicy przypuszczali, że gdzieś w pobliżu może znajdować się zatopiona łódź. Znalezione ją w czwartek około godz. 15.30 pod powierzchnią wody jeziora.

Łukasza znalazł wędkarz

W piątek (26 lipca) odnaleziono ciało 38-letniego Łukasza. Rankiem tego dnia około godz. 6.45 do poszukiwaczy zgłosił się wędkarz, który zauważył dryfujące w jeziorze ciało mężczyzny. Na miejsce pojechał prokurator i policjanci.

Ciało zidentyfikowano. To był drugi poszukiwany pabianiczianin. Mieszkaniec Piątkowiska związany był z branżą motoryzacyjną. Motocykle to była jego pasja.

Pogrzeb Łukasza odbędzie się 31 lipca o godz. 11.00. Liturgia zostanie odprawiona w Domu Pogrzebowym na cmentarzu komunalnym, po której urna z prochami zostanie przewieziona i pochowana w grobie rodzinnym.

Liturgia pogrzebowa st.ogn. Radosława Dąbrowskiego odprawiona zostanie 1 sierpnia o godz. 11.00 w Domu Pogrzebowym na cmentarzu komunalnym, po której urna z prochami zostanie przewieziona i pochowana w grobie rodzinnym.



foto: KPP w Nidzicy

Jak do tego doszło?

Pabianiczcy strażacy nie mogą uwierzyć w to, co się stało. Ich kolega był sportowcem z zamiłowania, zapaśnikiem PTC. Kochał sztuki walki. Biegał i brał udział w ekstremalnych zawodach, biegał po górach. Pracował również jako ratownik wysokościowy i nurek.

– Cały czas coś. Był bardzo aktywny. Sport był jego pasją, dużo o tym mówił. Lubił wyzwania i adrenalinę – mówi mł. bryg. Michał Kuśmirowski z PSP Pabianice. – Znam go od wielu lat, od samego początku służby. Zawsze uśmiechnięty, bardzo koleżeński.

Od początku poszukiwań strażacy z pabianickiej jednostki byli w kontakcie z jednostkami, które działały na miejscu. Nad jezioro pojechali też prywatnie koledzy ze zmiany Radka i byli do dyspozycji kierownictwa akcji.

Co się tam stało, że obaj zginęli? Strażacy zachodzą w głowę.

Radosław Dąbrowski był „Najsprawniejszym strażakiem województwa łódzkiego”. Nie miał sobie równych podczas

zawodów na „Najlepszego policjanta i strażaka 2010 roku w woj. łódzkim”. W kategorii wiekowej 30–34 zajął pierwsze miejsce wśród strażaków. Zawodnicy startowali w trzech konkurencjach: bieg na 50 i 1.000 metrów oraz podciąganie na drążku. Dąbrowski przebiegł kilometr w 3,12 min. W sprincie miał 7,1 sek.

Służbę w Państwowej Straży Pożarnej w Pabianicach rozpoczął 1 grudnia 2007 roku. Zaczynał jako stażysta i z biegiem lat piął się po szczeblach strażackiej kariery, zdobywając kolejne stopnie. Służbę zakończył w stopniu starszego ogniomistrza. Był dowódcą zastępu, pracował na trzeciej zmianie jednostki gaśniczej. (gra)

nekrolog



Funkcjonariusze i pracownicy cywilni
Komendy Powiatowej
Państwowej Straży Pożarnej w Pabianicach
składają
najszczerze kondolencje
dla rodziny i przyjaciół
naszego kolegi

ST. OGN.
RADOSŁAWA DĄBROWSKIEGO

Na Starym Mieście będzie boisko

Buduje je Centrum Rampa. Obiekt sportowy będzie nosił nazwę „Bulwar ojca i syna”.

Powstaje na zaniedbanej do niedawna miejskiej działce przy ul. Garncarskiej 20, która służyła przez lata jako noclegownia dla bezdomnych i wysypisko śmieci.

– Działka przy ul. Garncarskiej ma 2.233 m kw. powierzchni. Została wydzierżawiona fundacji Rampa na 15 lat – ujawnia **Aneta Klimek**, rzeczniczka prasowa prezydenta Pabianic.

Pieczę nad obiektem będzie sprawowało Centrum Rampa, które ma siedzibę przy ul. Batorego.



Działkę pod boisko miasto dało w dzierżawę na 15 lat

– Na terenie Starego Miasta nie ma ogólnodostępnego, otwartego obiektu sportowego dla młodych ludzi. Dlatego jako fundacja Rampa postanowiliśmy znaleźć miejsce, gdzie moglibyśmy stworzyć taki obiekt, gdzie młodzież będzie mogła spot-

kać się po szkole i potrenować – mówi **Dobromir Makowski**, szef stowarzyszenia. – Poprosiliśmy o dzierżawę prezydenta Grzegorza Mackiewicza i otrzymaliśmy ją. Jako organizacja

sportowo–społeczna, kulturalno–społeczna, chcemy organizować tutaj treningi piłki nożnej i lekkoatletyki.

Prace nad projektem są zaawansowane: wyrównano, utwardzono teren i posiano trawę. Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, pierwsze zajęcia odbędą się już w październiku tego roku.

Rampa działa w naszym mieście od roku 2011. Początkowo nosiła nazwę Centrum Młodzieżowe, a następnie Fundacja Młodzi dla Młodych. W roku 2018, w opustoszałej fabryce poligraficznej przy Batorego, powstało Chrześcijańskie Centrum Rampa. Działalność fundacji opiera się przede wszystkim na pracy z ludźmi zagrożonymi wykluczeniem społecznym, bezdomnymi i uzależnionymi. (ET)

Fundacja Rampa zbiera pieniądze od ludzi dobrej woli, by wyposażać obiekt m.in. w ogrodzenie, bramki itp. „Cegiełkę” można wpłacić pod numer konta: Fundacja RAMPA, BNP 18 1600 1462 1898 5563 9000 0001 z dopiskiem Boisko na Starym Mieście.

Psiaki wyjdą na spacer niak jesienią

W parku Wolności rozpoczęła się budowa pierwszego, miejskiego wybiegu dla psów. „Spacer niak” będzie miał 2.500 m kw., a koszt jego budowy to około 160 tys. złotych.

Opiekunowie psaków doczekali się tego, o co prosili od dawna. Większość chwali pomysł powstania wybiegu, ponieważ zwierzęta będą miały gdzie się wyszaleć i to w miejscu, gdzie nie będą przeszkadzały ludziom.

Zaczął się od projektu w Budżecie Obywatelskim. Wybieg dla psów w parku Wolności był pomysłem na zagospodarowanie środków z kasy miejskiej w 2015

roku. Przegrał z innymi projektami.

Lata mijały, a właściciele psów w mieście nie zamilkli. Raz na jakiś czas temat wracał. Później dla urzędników priorytetem okazała się budowa pawilonu dla kotów, modernizacja schroniska oraz tworzenie miejsc do przebywania z psem. Takowe powstało na skwerze przy ul. Szarych Szeregów, gdzie wydzielono ścieżkę

do spacerowania z psami, wzdłuż której ustawiono dystrybutory torebek i kosze do sprzątania.

We wrześniu 2023 roku Urząd Miejski podał do informacji publicznej, że wybieg w końcu powstanie. Na projekt i budowę zarezerwowano w budżecie ok. 160 tys. zł.

Psi plac zabaw budują na „Strzelnicy”, od strony wejścia do parku przy ul. Moniuszki.

Wydzielono na niego 2.500 m kw. Teren będzie ogrodzony, a samowolne wyjście z wybiegu mają uniemożliwić czworonogom dwie śluzy. Wybieg zostanie oświetlony, wyposażony w przeszkody do zabaw i ćwiczeń (tunel, slalom, kładka, piaskownica). Znajdą się też poidelka dla psów, dystrybutory woreczków na odchody, kosze oraz ławki dla opiekunów czworonogów. Projekt powstał w uzgodnieniu ze specjalistami i został pozytywnie zaopiniowany przez trenera psów i behawiorystę Joannę Rachubińską oraz zespół psiPARK.pl. Inwestycja ma być gotowa jesienią. (e)



Na Strzelnicy będzie wybieg dla psów. Czy właścicielom czworonogów z Bugaju będzie chciało się tu jeździć?

ODESZLI

- RYSZARD ZAPART**
14 lipca
- MIECZYŚLAWA FRANCISZKIEWICZ**
18 lipca. Miała 89 lat
- MARIA SETA**
z domu TOM
18 lipca. Miała 65 lat
- JADWIGA ŚMIDOWICZ**
z domu BINDER
18 lipca. Miała 86 lat
- TERESA ŁACWIK**
z domu OLSZYCA
19 lipca. Miała 87 lat
- ZBIGNIEW BĄK**
19 lipca. Miał 74 lata
- ZBIGNIEW KUBIAK**
19 lipca. Miał 76 lat
- DARIUSZ PIĄTKOWSKI**
20 lipca. Miał 61 lat
- JACEK KONASIEWICZ**
20 lipca. Miał 78 lat
- MARIA KRZYŻANOWSKA –WOŹNIAK**
doktor nauk medycznych
20 lipca. Miała 83 lata
- ANDRZEJ PLEWIŃSKI**
20 lipca. Miał 74 lata
- JACEK HAUKE**
21 lipca. Miał 71 lat
- JAN KAROL GAWEL**
22 lipca. Miał 75 lat
- TERESA JĘDRYKA**
z domu MADAJ
23 lipca. Miała 66 lat
- JANUSZ ŚWIĄTEK**
23 lipca. Miał 71 lat
- TOMASZ FUKS**
23 lipca. Miał 57 lat
- st. ogn. RADOSŁAW DĄBROWSKI**
strażak Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Pabianicach
24 lipca. Miał 44 lata
- ŁUKASZ DASZYŃSKI**
26 lipca. Miał 38 lat

MIEJSKI ZAKŁAD POGRZEBOWY

przy Cmentarzu Komunalnym 95–200 Pabianice, ul. Kilińskiego 57/59

Świadczy kompleksowe usługi pogrzebowe oraz całonocne przewozy zwłok do chłodzi

tel: 607 031 100

Kancelaria czynna:
pn.–pt. 8.00–16.00

tel. (42) 215–12–60 www.mzppabianice.pl
Bezplatne formalności z ZUS

U nas zapłacisz kartą

Legitymacja szkolna jak karta do bankomatu

Od 13 lipca tego roku nasze szkoły wydają legitymacje uczniom wyłącznie w formie plastikowej karty, znanej jako e-legitymacja.

Papierowe legitymacje wydane do tej pory są nadal ważne i będą ważne do zakończenia nauki przez ucznia w danej szkole.

Nową legitymację dostaną wszyscy pierwszoklasiści w roku szkolnym 2024/2025, a pozostali uczniowie tylko w przypadku zagubienia, zniszczenia, czyli konieczności wydania duplikatu.

Wydane już papierowe legitymacje uczniowskie zachowują ważność do ukończenia szkoły przez ich posiadaczy.

– Akcja wymiany legitymacji w naszych szkołach już trwa od jakiegoś czasu – informuje **Waldemar Boryń**, naczelnik Wydziału Edukacji, Kultury i Sportu w UM. – Mamy ponad 4 tysiące uczniów szkół podstawowych, ale nie wszyscy dostaną nowe legitymacje.

Urząd zastanawiał się nad zakupem specjalnej maszyny do drukowania nowych legitymacji.

– To był bardzo kosztowny wydatek i komplikacje związane z ochroną danych osobowych – mówi Boryń. – Zdecydowaliśmy się na inne rozwiązanie. Skorzystaliśmy z usług naszego stałego współpracownika.

Jak nas poinformował naczelnik, „wyprodukowanie” jednej legitymacji to koszt kilkunastu złotych. Uczeń przy wymianie nie płaci nic.

Plastikowe legitymacje są wielkości karty kredytowej (53,98 mm x 85,60 mm) i mogą zawierać elektroniczną warstwę bezstykową.

Plastikowe legitymacje szkolne są różowe. Na awersie karty znajduje się zdjęcie ucznia, jego imię, nazwisko, data urodzenia, numer PESEL, nazwa i adres szkoły, nazwisko dyrektora oraz data wydania dokumentu. Rewers zawiera informację o ulgach na przejazd środki transportu publicznego oraz miejsce na

osiem naklejek holograficznych. Nowe legitymacje dostaną też przedszkolaki i nauczyciele.

Przedszkolne są pomarańczowo-niebieskie. Na awersie jest imię i nazwisko dziecka, data urodzenia, nazwa i adres przedszkola, nazwisko dyrektora, data wydania dokumentu i jego numer. Rewers zawiera informację o ulgach na przejazd oraz cztery miejsca na naklejki holograficzne.

Legitymacje służbowe nauczycieli są turkusowe, z napisem w dwóch językach: „Legitymacja służbowa nauczyciela. Teacher Identity

Card”. Na awersie znajduje się zdjęcie nauczyciela, jego imię i nazwisko, data wydania i numer. Rewers zawiera nazwę i adres siedziby pracodawcy oraz pięć miejsc na naklejki holograficzne.

Dotychczasowe rozwiązania dotyczące mLegitymacji

zostaną zachowane. Mobilna wersja legitymacji to aplikacja na smartfony, która potwierdza posiadanie legitymacji szkolnej oraz uprawnienia do zniżek na przejazd transportem publicznym i zakup biletów np. do kina.(g)



MATERIAŁ INFORMACYJNY

Jak obniżyć rachunki za prąd?

Co zrobić, żeby rachunki za prąd były niższe teraz i w przyszłości? Obecnie mamy zamrożone ceny energii elektrycznej. Płacimy za nią poniżej kosztów wytworzenia, a i tak dla wielu rodzin oznacza to duży wydatek. Osoby o niskich dochodach jeszcze w tym roku mogą skorzystać z dopłaty w postaci bonu energetycznego, a zapobiegliwi i myślący o środowisku naturalnym powinni rozpocząć inwestowanie w nowoczesne urządzenia: fotowoltaikę, pompę ciepła czy magazyn energii.

❖ Bezwrotny bon energetyczny

Rodziny o niskich dochodach jeszcze w tym roku będą mogły skorzystać z dopłat do rachunków za prąd w postaci bonu energetycznego. Od 1 sierpnia do 30 września 2024 roku w lokalnym urzędzie gminy lub przez internet można składać wniosek o przyznanie bonu energetycznego. Przysługuje on osobom, których miesięczny dochód wynosi nie więcej niż 1700 zł netto na osobę w przypadku gospodarstw wieloosobowych albo 2500 zł na osobę dla gospodarstw jednoosobowych. Wnioski mogą składać także osoby o nieco wyższych dochodach, wówczas wielkość bonu zostanie obniżona o nadwyżkę dochodu według zasady złotówka za złotówkę.

Na jedno gospodarstwo domowe przypada jeden bon. Jego wartość wynosi od 300 do 600 zł - w zależności od liczby domowników. Jeśli dom lub mieszkanie są ogrzewane prądem, te wartości będą podwojone. W takim przypadku maksymalnie można uzyskać 1200 zł.

❖ Bez opłaty mocowej

Do cen prądu dolicza się opłaty dystrybucyjne, widoczne w rachunkach ze energią. Jedną z nich jest opłata mocowa, która obejmuje gotowość elektrowni do wyprodukowania energii. O jej wysokości decyduje Prezes Urzędu Regulacji Energetyki. Opłata ta wynosi od 2,66 zł do 14,90 zł netto, w zależności od poziomu zużycia - im większe jest zużycie energii, tym jest wyższa.

Pobieranie opłaty mocowej od gospodarstw domowych zostaje zawieszona na pół roku, do końca 2024 roku.

Oznacza to kolejną oszczędność, bo rachunki będą niższe o 19,63 zł, a nawet 109,96 zł brutto. Przeciętne gospodarstwo domowe, o zużyciu energii wynoszącym około 2000 kWh rocznie, zaoszczędzi przez pół roku 78,52 zł brutto.

❖ Cena prądu

Od 1 lipca br. wszyscy płacą za prąd 500 zł netto za 1 MWh (1000 kWh), co daje kwotę brutto (razem z VAT i akcyzą) 0,6212 zł za 1 kWh. Cena ta jest niższa od taryfowej, zatwierdzonej przez Prezesa URE. Nadal płacimy za prąd mniej, niż kosztuje jego wytworzenie (szacuje się, że to obecnie 623 zł za 1 MWh), dzięki dopłatom rządowym pokrywającym tak zwane zamrożenie. Jednak ceny prądu są systematycznie „odmrażane”. Do końca czerwca br. gospodarstwa domowe płaciły za prąd 410 zł netto za MWh - ale tylko do granicy zużycia wynoszącej 1,5 MWh. Po przekroczeniu tego limitu stawka rosła do 693 zł netto za MWh. Nowa ustawa upraszcza rozliczenia, ustalając jedną cenę bez względu na roczny poziom zużycia. W ten sposób gospodarstwa domowe zużywające więcej prądu, czasami w wyniku braku środków na nowe, energooszczędne urządzenia, nie są muszą płacić wyższych stawek.

Została też utrzymana dotychczasowa cena maksymalna prądu na poziomie 693 zł za MWh netto, bez względu



na zużycie dla instytucji samorządowych, podmiotów użyteczności publicznej, np. szkół, żłobków, szpitali, a także dla małych i średnich przedsiębiorstw. Decyzja została podjęta w odpowiedzi na liczne postulaty ze strony lokalnych firm i sfery budżetowej.

❖ Własna energia

Dla dobra planety odchodzimy od użytkowania paliw kopalnych na rzecz energii odnawialnej. Półtora miliona domów w Polsce ma już własne instalacje fotowoltaiczne wytwarzające energię elektryczną. Co roku instalujemy 200 tysięcy pomp ciepła i około 10 tys. magazynów energii. To wciąż niewiele, ale jesteśmy na początku wprowadzania tych nowoczesnych rozwiązań. Dla pojedynczego gospodarstwa domowego są to bardzo kosztowne inwestycje i nawet korzystając z dopłat na ich instalację trzeba wydać sporą sumę. Jednak dzięki temu w przyszłości można płacić znacznie mniej albo nie płacić w ogóle za zakupy energii elektrycznej, tylko samemu ją produkować.

Państwo wspiera te rozwiązania z uwagi na rosnące koszty wytwarzania energii z paliw kopalnych i w trosce o środowisko naturalne, także w interesie przyszłych pokoleń. A im większa niezależność energetyczna pojedynczych gospodarstw domowych, tym większe możliwości zapewnienia bezpieczeństwa energetycznego całego kraju.

Ewa Barlik

materiał powstał we współpracy z PGE

Jak chłopak to Aleksander, jak dziewczynka to Pola

Imion Janusz i Grażyna pabianiczanie nie nadają swoim nowo narodzonym dzieciom od lat

Najbardziej popularne w tym roku imiona dla dzieci w naszym mieście to: Aleksander, Nikodem, Franciszek, Antoni i Miłosz dla chłopców, a dla dziewczynek: Pola, Maria, Julia, Amelia i Alicja.

A co z Januszem i Grażyną?

– Takich imion od lat nie nadaje się dzieciom w Pabianicach – ujawnia Maria Klonowska, kierowniczka Urzędu Stanu Cywilnego.

Znajomy Janusz to rocznik 75. i był zadowolony ze swego imienia, dopóki... no właśnie, dopóki nie zaczęto „janusić”, czyli nazywać pewne przywary tym mianem, a imię stało się synonimem „obciachu” i złego gustu.

Przysłowiowy już Janusz to typowy Polak, który nosi skarpetki do kłapek, podkoszulek na ramiączka i plastikową reklamówkę na zakupy. Parawanem odgradza swój teren na plaży, kradnie ołówki w Ikea i za wszelką cenę stara się zaimponować sąsiadom.

Pierwszy „Janusz” pojawił się na deptaku w nadmorskiej miejscowości i potem lotem błyskawicy rozniósł się po kraju. Do nas też dotarł. W Pabianicach co roku obok półmaratonu mamy „Bieg Januszów”, w którym zawodnicy ścigają się na 100 metrów.



W Pabianicach co roku obok półmaratonu mamy „Bieg Januszów”. Obowiązuje ich strój „Januszy”, czyli klapki, skarpetki, bermudy, podkoszulki i plastikowe torby w ręce

Obowiązuje ich strój „Januszy”, czyli klapki, skarpetki, bermudy, podkoszulki i plastikowe torby w ręce.

Jak mówią specjaliści od języka polskiego, apelatywizacja imienia, zwłaszcza wiążąca się z jego stygmatyzacją, nie zdarza się w języku polskim często. Tym bardziej zadziwia błyskawiczna kariera imienia Janusz jako apelatywu. Po raz pierwszy o „Januszach” plaży

czy „Januszach” polskiej gospodarki można było przeczytać w internecie i prasie tradycyjnej – papierowej bodaj na początku drugiej dekady XXI wieku, przy czym wyraźny szczyt popularności tego typu frazeologizmów przypadł na rok 2015.

Dlaczego akurat to imię stało się symbolem wstydlwych cech Polaków, jakie budzi skojarzenia i w jakim stopniu uległo apelatywizacji?

A przecież to imię męskie wywodzi się z Węgier, a jego pierwotną formą było „Janos”. Innymi zdrobnieniami utworzonymi od imienia Janusz są: Jancio, Janek, Jani, Janio, Janis, Janiu, Janko, Jano. Wikipedia podaje, że Janusz to zdrobnienie od imienia Jan. Janusz jest niezwykle inteligentnym i kulturalnym mężczyzną, charakteryzującym się daleko posuniętym indywidualizmem. Nikomu i niczemu

Apelatywizacja to proces znaczeniowy, który polega na tym, że nazwa własna, jednostkowa, staje się wyrazem pospolitym, nazywającym całą klasę osób, zjawisk, przedmiotów.

się nie podporządkowuje, a jednocześnie próbuje zdominować innych.

Żona Janusza o imieniu Grażyna nie budzi jeszcze takich negatywnych skojarzeń. W Pabianicach próbowano jej imieniem nazwać bieg na 100 metrów dla pań, ale ostatecznie skończyło się na „Biegu na szpilkach”.

Imię Grażyna nadawano najczęściej dziewczynkom pod koniec lat 50. W czasach PRL-u robiło prawdziwą furorę. Jego pochodzenie jest piękne. Wymyślił je sam... Adam Mickiewicz, a wywodzi się od litewskiego słowa graži – co znaczy piękna. Wymyślił imię Grażyna dla tytułowej bohaterki poematu z 1823 roku – „Grażyna. Powieść litewska”. Imieniny Grażyny obchodzone są 1 kwietnia, 26 lipca i 9 września. Co ciekawe, imię to ma także zagraniczne odpowiedniki, takie jak Grace, Grazia, Graziosa czy Gratiana.(g)

Połączenia kolejowe z kurortami za rok

Ministerstwo weźmie pod uwagę postulaty pabianiczan przy „budowie” rozkładu jazdy PKP w edycji 2024/2025.

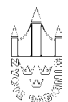
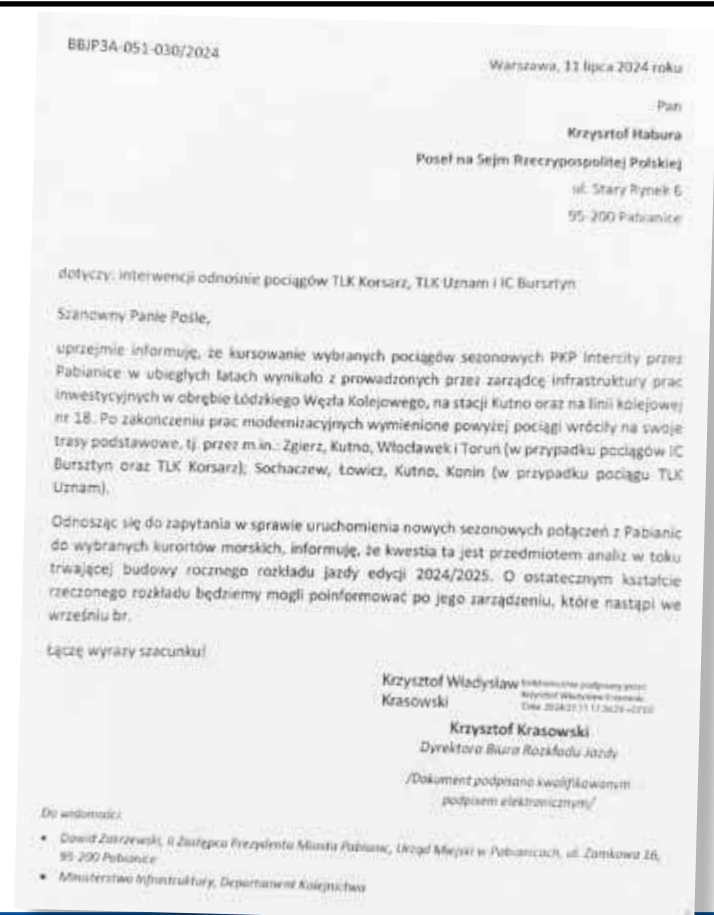
– W nawiązaniu do konferencji prasowej z 11 czerwca tego roku, dotyczącej kwestii przywrócenia bezpośrednich połączeń kolejowych z Pabianic do miejscowości nadmorskich, uprzejmie informuję, że otrzymaliśmy z pismem Krzysztofem Haburą pismem odpowiedź z PKP Intercity S.A. na naszą interwencję – informuje wiceprezydent **Dawid Zakrzewski**. – Nasz postulat, dotyczący uruchomienia nowych połączeń sezonowych,

zwłaszcza w okresie wakacyjnym, z Pabianic do wybranych kurortów nadmorskich, będzie wzięty pod uwagę przy budowaniu rozkładu jazdy w edycji 2024/2025.

W tej chwili trwają analizy na poziomie przewoźnika, czyli spółki PKP Intercity, oraz Ministerstwa Infrastruktury, będącego organizatorem transportu kolejowego na poziomie międzywojewódzkim. Wiążącej odpowiedzi spodziewać należy się we wrześniu tego roku.

Ze strony Urzędu Miejskiego będziemy dalej monitorować sytuację i – w zależności od potrzeb – udzielać Ministerstwu i przewoźnikowi niezbędnych wyjaśnień lub informacji, które mogą przyczynić się do szybkiego przywrócenia bezpośrednich połączeń nad morze.

– Oczekujemy jeszcze na otrzymanie przez posła Krzysztofa Haburę odpowiedzi Ministra Infrastruktury na złożoną w tym temacie interpelację – dodaje Dawid Zakrzewski.



Życie Pabianic – tygodnik informacyjny.

Redaktor naczelna Grażyna Grabowska, dziennikarze Magdalena Kosińska, Elżbieta Tomeś, Agnieszka Namysł, sport: Grzegorz Ziarkowski.

Sekretariat i reklama Agata Grzech, Agnieszka Kusiak. DTP Sylwia Fronczala.

Adres redakcji 95-200 Pabianice, Stary Rynek 7, tel. 42-22-70-400,

www.zyciepabianic.pl, email redakcja@zyciepabianic.pl

Wydawca Agencja Dziennikarzy spółka z o.o. Pabianice, Stary Rynek 7. Druk AGORA S.A.

ul. Kilińskiego



Po domowemu

Restauracja Kogel Mogel rozrosła się. Domowe obiady serwuje już nie tylko przy rondzie (naprzeciwko Pabian–Medu), ale też w Hotelu Włóknarz. Kogel Mogel w nowym miejscu w tygodniu serwuje śniadania w formie szwedzkiego stołu (od 7.00 do 9.00), a obiady od 12.00 do 19.00. W weekend restauracja czynna jest w godz. 12.00–16.00. Jedzenie można zamówić z dojazdem. Kogel Mogel organizuje również imprezy okolicznościowe oraz bankiety firmowe.

ul. Bracka



Zamknięta piekarnia

Piekarnia Oskroba zwinęła manatki z Bugaju. Szkoda, bo była doskonałą alternatywą dla pieczywa z pobliskiej Biedronki. Miejsce na taki sklepik było idealne, bo bloków wokół dużo. Czyżby pabianiczanie, przyzwyczajeni do robienia zakupów na ryneczku, nie docenili takiej opcji?

ul. Grobelna

Kulturalna Tkalnia

W pomieszczeniu między salonami Plus i Media Optic powstała minigaleria sztuki. Do końca lipca można „załapać się” jeszcze na wystawę „Żeńskie tajemnice: Emocjonalny świat w sztuce”. Na scenie w pasażu handlowym, gdzie często odbywają się wszelakie imprezy kulturalne, stanął natomiast afisz MOK–u. Pabianiczanie będą teraz z wydarzeniami kulturalnymi na bieżąco. Jest również wystawa zdjęć z dotychczasowych imprez. Polecamy zatrzymać się tam chociaż na chwilę.



ul. Grobelna

Zbadają za darmo

5 sierpnia, w godzinach 10.00–16.00, przy markecie Kaufland zaparkuje mobilny gabinet do mammografii Lux–Med Diagnostyka. Trzeba się wcześniej zarejestrować pod numerem telefonu: 22 880 90 80 (*3). Zbadać się mogą panie w wieku od 45 do 74 lat w ramach Programu Profilaktyki Raka Piersi finansowanego przez NFZ: co 24 miesiące, jeśli nie miały zdiagnozowanej wcześniej złośliwej zmiany nowotworowej w piersi; co 12 miesięcy, jeśli zakończyły leczenie raka piersi i 5–letni proces monitorowania po zakończonym leczeniu; co 12 miesięcy, jeśli po 5 latach od leczenia chirurgicznego raka piersi pozostają w trakcie uzupełniającej hormonoterapii (HT). Wyłączone z programu są kobiety objęte „Opieką nad rodzinami wysokiego, dziedzicznie uwarunkowanego ryzyka zachorowania na raka piersi lub raka jajnika” lub „Kompleksową opieką onkologiczną nad świadczeniobiorcą z nowotworem piersi”. Badanie w programie można wykonać bez skierowania lekarskiego.



ul. Jana Pawła II

Praca szuka człowieka

Pabianicki szpital pilnie poszukuje pielęgniarek endoskopowych na oddział urologiczny. Podstawowe obowiązki, jakie wykonuje pielęgniarka endoskopowa, to: przygotowywanie sprzętu do zabiegów i asystowanie przy nich, mycie oraz dezynfekcja narzędzi po wykonanych zabiegach. Forma zatrudnienia: umowa o pracę (w pełnym wymiarze godzin) lub kontrakt. Bliższych informacji na temat warunków zatrudnienia można dowiedzieć się pod numerem 42 22 53 627.



ul. Podleśna

Samo zdrowie

Zioła, przyprawy bez chemii, miody, zdrową żywność i wiele innych przyjaznych dla zdrowia produktów można znaleźć w nowo otwartym sklepie zielarsko–medycznym „Malinki”. Działa na parterze oddanego niedawno do użytkowania apartamentowca. Sklep czynny jest od poniedziałku do piątku w godzinach 9.00–17.00, a w soboty 9.00–14.00.



ul. Zamkowa

Lody dla ochłody

W kamienicy pod numerem 34 otworzyła się lodziarnia rzemieślnicza. To sieciówka. Serwuje smakołyki własnej produkcji, codziennie w innych smakach. Lodziarnia czynna jest między 12.00 a 19.30. Można tam płacić kartą.



41-latkowi grożą 3 lata więzienia

Pabianiczanie, którego złapali w sieci „łowcy pedofilów”, odpowie przed sądem za „rozpowszechnianie treści pornograficznych” wśród nieletnich.

Mężczyzna „zaczepiał” nastolatki w internecie. Proponował „zabawę w doktora” i nie tylko.

– Został mu przedstawiony zarzut z art. 200 kk paragraf 3 – informuje prokurator **Monika Piłat**, szefowa pabianickiej prokuratury.

Paragraf ten mówi o rozpowszechnianiu treści pornograficznych wśród nieletnich.

– Przy czym „robił to nieudolnie”, bo myślał, że koresponduje w komunikatorze internetowym Messenger z nastolatkami, a tymczasem byli to dorośli, którzy podawali się za nastolatków – dodaje prokurator Piłat.

Przesłuchany przez prokuratora 41-latek przyznał się do winy.

Prokuratura zabezpieczyła też komputer i telefon podejrzanego. On sam zostanie poddany badaniom psychiatrycznym.

– Po przesłuchaniu i przedstawieniu zarzutów został zwolniony – informuje prokurator. – Zastosowano wobec niego środek zapobiegawczy w postaci dozoru policyjnego.

41-latek został w niedzielę (21 lipca) przed godziną 15.00 zatrzymany na Starówce przez

patrol policji. Funkcjonariusze zostali poproszeni o interwencję przez „łowców pedofilów” z Fundacji ECPU Polska, zajmujących się namierzaniem pedofilów w sieci.

Łowcy w Pabianicach „namierzali” mężczyznę, który w sieci pokazywał swoje zdjęcia i namawiał dziewczynki na rozmowy o seksie, wysyłał im nieprzyzwoite zdjęcia. Mężczyzna przyparty do muru nie wypierał się, że „zaczepia w sieci” nastoletnie dziewczynki. Proponował 12–14-latkom kupno nowego telefonu komórkowego, przelew pieniędzy na BLIK. A jednej z nich wysłał swoje zdjęcie w samych spodenkach z propozycją: „może byśmy w doktora się pobawili”. Zaznaczał przy tym, by nikomu tego zdjęcia nie pokazywała. Do bezpośrednich spotkań z nastolatkami nie doszło.

Zapytany przez „łowców”, dlaczego to robi, 41-latek wyznał, że czuje się samotny. Siedzi murem przy komputerze i pisze z różnymi ludźmi, także z dzieć-



mi. Wyznał, że nigdy żadnego dziecka „nie chciał krzywdzić na żywo”. Pisał o seksie, bo (jak stwierdził) jest „chory psychicznie”.

Art. 200 kk § 3. Kto małoletniemu poniżej lat 15 prezentuje treści pornograficzne lub udostępnia mu przedmioty mające taki charakter albo rozpowszechnia treści pornograficzne w sposób umożliwiający takiemu małoletniemu zapoznanie się z nimi, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3.

Pijana i agresywna

41-latka miała 1,7 prom., przyjechała do sklepu audi.

Kobieta ma sądowy zakaz kierowania pojazdami mechanicznymi do 2027 r. W 2023 r. zakaz ten wydał Sąd Rejonowy w Pabianicach.

– Na domiar złego auto, którym się poruszała, nie miało ważnego przeglądu technicznego – dodaje podkom. **Agnieszka Jachimek** z pabianickiej policji.

41-latkę zgarnęli z ul. 20 Stycznia policjanci wezwani przez świadków. Było to w czwartek o godz. 15.45. Kobieta przyjechała do sklepu autem marki Audi. Zrobiła zakupy i chciała odjechać.

Ekspedientka wyczuła od klientki zapach alkoholu i poprosiła o pomoc 18-letniego

chłopaka. Ten poszedł za kobietą i wyciągnął kluczyki ze stacyjki auta, uniemożliwiając jej jazdę. Na miejsce przyjechał patrol policji.

Kobieta była wobec mundurowych agresywna i wulgarna, rzucała wyzwiskami, usiłowała kopać i pluć.

Badanie alkomatem wykazało w organizmie pabianiczanki 1,7 prom. alkoholu. Noc z czwartku na piątek spędziła na policyjnym dołku – trzeźwiała. W piątek została przesłuchana i usłyszała zarzuty. Teraz będzie się tłumaczyć w sądzie.

Grozi jej kara do 5 lat więzienia. Pożegna się również z autem.

Łup był w lombardzie

Kryminalni odzyskali elektronarzędzia.

Do przestępstwa doszło 10 lipca na terenie Ksawerowa. Narzędzia skradzione z prywatnej posesji. Właściciel wycenił wartość strat na kwotę 5.100 złotych.

Policjanci prowadzący śledztwo najpierw zrobili rundkę po lombardach. Znaleźli elektronarzędzia w jednym z nich. Ujęli też złodzieja.

– 37-letni pabianiczaniec twierdził, że kilka dni wcześniej na ulicy okazyjnie kupił ten sprzęt – mówi podkom.

Agnieszka Jachimek z pabianickiej policji. – Następnie sprzedał go w lombardzie, podając jako swój.

Pabianiczaniec w policyjnych systemach widniał jako osoba poszukiwana przez pabianicki sąd do odbycia kary. Z policyjnego aresztu trafił do aresztu śledczego, gdzie odbędzie orzeczoną karę 30 dni pozbawienia wolności.

– Za popełnione przestępstwa paserstwa i oszustwa grozi mu kara do 8 lat pozbawienia wolności – poinformowała policjantka.

Wiadomo, kto strzelał do Bąbla?

Tydzień po publikacji artykułu o postrzeleniu psa w gminie Dobroń, który powstał na podstawie opisu zdarzeń przez właścicieli psa, otrzymaliśmy odpowiedź na nasze pytania dotyczące tej sprawy od oficera prasowego pabianickiej komendy policji

Przypomnijmy. 5-letni amstaff „Bąbel” na początku lipca w Wincentowie został raniony z broni gładkolufowej. Zdarzenie opisywaliśmy w 28. numerze **Życia Pabianic**, opierając się na relacji właściciela psa.

Oto oświadczenie policji:

„W nawiązaniu do artykułu opublikowanego 17 lipca 2024 roku przez redakcję Życia Pabianic dotyczącego postrzelonego psa w gminie Dobroń informuję, że pabianiczanie policjanci interweniowali w związku z tym zdarzeniem. Jednakże pozyskane przez funkcjonariuszy ustalenia oraz przebieg zdarzenia odbiegają od treści przekazanych w Państwa publikacji. Przedstawione argumenty tylko jednej ze stron, nie są w pełni rzetelne i miarodajne.

Zgłaszający oświadczył, że był ze swoimi dwoma psami rasy amstaff w lesie. Podczas spaceru psy nie były trzymane na smyczy.

W pewnym momencie zauważyli bezpańskiego psa, za którym pobiegły. Właściciel stracił je z pola widzenia. Po chwili mężczyzna usłyszał powtarzający się huk. W chwili interwencji nie był w stanie jednoznacznie stwierdzić czy był to wystrzał z broni czy odgłos petard. Zgłaszający dodał, że przywoływał psy, po pewnym czasie wrócił do niego tylko jeden. Policjanci wspólnie z mężczyzną rozpoczęli poszukiwania drugiego czworonoga. W trakcie prowadzonych czynności na miejsce przyjechał mężczyzna, który jak oświadczył, został zaalarmowany o wystrzałach przez mieszkającą w pobliżu córkę. Kierujący nie posiadał przy sobie ani w pojeździe żadnych materiałów wybuchowych, ani też broni. Nie był również bezpośrednim świadkiem zdarzenia.

Na miejscu zdarzenia nie było żadnych śladów świadczących

o użyciu broni, nie znaleziono również rannego zwierzęcia. W związku z faktem, że na dworze zapadł zmrok i nie było możliwości kontynuowania poszukiwań policjanci zakończyli interwencję o godzinie 23.10. Właściciel psa został pouczony o sposobie dalszego postępowania. 3 lipca 2024 roku zgłaszający skontaktował się telefonicznie z miejscowym dzielnicowym. Podczas rozmowy przekazał policjantowi, że psy są łagodne i nie były trzymane na smyczy. Zwierzęta miały uciec, jedno z nich nie powróciło. Mężczyzna podejrzewa, że mogło zostać zastrzelone przez myśliwego.

Dzielnicowy poinformował zgłaszającego o obowiązku trzymania psów na smyczy (art. 166 Kodeksu wykroczeń), a następnie skontaktował się z Komendantem Straży Leśnej Łask – Kolumna. W dniu 2 lipca nie odnotowano

żadnych polowań w elektronicznej książce Nadleśnictwa. Leśniczy przekazał, że bezpańskie zwierzęta domowe są wyłapywane i przekazywane do właściwej terenowo gminy. Poza tym, po zmianie obowiązujących przepisów, leśniczy posiada zakaz odstrzału bezpańskich psów.

Dzielnicowy ponownie nawiązał kontakt ze zgłaszającym i poinformował go o aktualnym stanie prawnym, a także o toku dalszego postępowania. Funkcjonariusz pouczył mężczyznę o tym, aby w przypadku powrotu psa posiadającego obrażenia natychmiast zgłosił zawiadomienie w tej sprawie w tutejszej jednostce policji.

Zgłaszający jednak o powrocie rannego zwierzęcia nie poinformował i nie zgłosił zawiadomienia w tej sprawie. Nadmieniam, że dzielnicowy z Posterunku Policji w Hermanowie ustalił

w rozmowie z miejscowym lekarzem weterynarii, że właściciel dwa dni po zdarzeniu przywoził rannego zwierzę celem udzielenia mu pomocy. Pies posiadał obrażenia mogące świadczyć o użyciu broni palnej. Natomiast nie było wcześniej podobnych sytuacji.

Policjanci w okolicy miejsca zdarzenia również nie odnotowali podobnych zgłoszeń. Dzielnicowy w toku prowadzonych czynności ustalił, że sprawcą postrzelenia psa jest jeden z mieszkańców miejscowości, w której doszło do zdarzenia. Z informacji pozyskanych przez dzielnicowego wynika, że właściciel psów powiadomił o zdarzeniu Prokuraturę Rejonową w Łasku. 19 lipca 2024 roku śledczy przekazali całość zgromadzonych w tej sprawie materiałów ww. prokuraturze. Na tę chwilę nikt nie usłyszał w tej sprawie zarzutów”.

podkom. Agnieszka Jachimek

Auta „poszły na czołówkę”. 4 poszkodowanych, ogromne straty

Strażacy uwalniali 71-letniego kierowcę uwięzionego w aucie. Pasażera Suzuki do szpitala zabrał helikopter. Pozostali pojechali karetkami.

W środę (24 lipca) o godzinie 12.39 w miejscowości Dziektarzew, gm. Lutomiersk, doszło do zderzenia samochodów osobowych marki Honda i Suzuki. Pierwsi na miejscu zdarzenia byli strażacy ochotnicy z Kazimierza, potem dojechały kolejne zastępy, była policja drogowa oraz pięć karetek pogotowia ratunkowego.

W wyniku wypadku obrażeń doznali trzech mężczyzn i 14-letni chłopiec podróżujący autami. Strażacy z OSP Lutomiersk za pomocą narzędzi hydraulicznych uwalniali 78-letniego kierowcę uwięzionego w Suzuki. Jego pasażerem znajdującym się poza autem strażacy udzielili pierwszej pomocy i przekazali w ręce ratowników medycznych. Wszystkich poszkodowanych przewieziono do szpitali w Łodzi, Pabianicach i Zgierzu.



Najbardziej poszkodowany 34-letni obywatel Ukrainy (pasażer Suzuki) śmigłowcem LPR został przetransportowany do szpitala w Łodzi. Do Centrum Zdrowia Matki Polki karetka zawiozła 14-latkę z Suzuki. 71-letniego kierowcę Hondy ratownicy przewieźli ambulansem do pabianickiego szpitala.

– Jak doszło do zdarzenia, jego uczestnicy nie bardzo pamiętają – informuje podkom. **Agnieszka Jachimek** z pabianickiej policji. – Trwa ustalanie okoliczności wypadku.

Ze wstępnych ustaleń policji wynika, że 71-letni łodzianin (jechał sam), kierujący Hondą jechał od Lutomierska w stronę

Wodzierad. W pewnej chwili zjechał na przeciwny pas jezdni wprost pod jadące z przeciwka Suzuki. 78-letni kierowca Suzuki (także łodzianin), chcąc uniknąć zderzenia, zjechał do rowu. Zderzenia nie uniknął. Honda uderzyła w Suzuki w prawy przód, obróciła się i zatrzymała poza jezdnią.

– Obaj kierowcy byli trzeźwi i mają uprawnienia do kierowania pojazdami mechanicznymi – dodaje policjantka.

Akcja ratownicza trwała około 4 godzin. Miejsce zdarzenia zabezpieczyło 15 strażaków z OSP i PSP Pabianice. Straty oszacowano na 170 tysięcy złotych (130 tys. zł – Honda i 40 tys. zł – Suzuki).(g)

Kierowca i pasażer: pijani i poszukiwani

Kierowca volkswagena miał w organizmie 1,6 promila alkoholu. Był poszukiwany przez sąd. O jego pasażera również upominał się wymiar sprawiedliwości. Obaj trafili na „policyjny dołek”.

Zatrzymanie obu mężczyzn było możliwe dzięki reakcji mieszkańca Ksawerowa, który powiadomił mundurowych o „obywatelskim ujęciu” nietrzeźwego kierowcy. Było to 17 lipca około godziny 23.00 na ulicy Gieldowej w Ksawerowie.

Na miejscu policjanci zastali 37-letniego świadka i dwóch mężczyzn.

– Z relacji ksawerowianina wynikało, że stał przed domem, gdy przejeżdżający obok volkswagen gwałtownie zatrzymał się. Wtedy podszedł do samochodu i zobaczył w środku dwóch mężczyzn popijających piwo. Od kierowcy wyczuł zapach alkoholu. Przez uchylone okno kierowca zapytał 37-latkę, „w jakiej dzielnicy Łodzi aktualnie się znajdują” – relacjonuje podkomisarz **Agnieszka Jachimek** z pabianickiej policji. – Ksawerowianin zorientował się, że kierowca jest nietrzeźwy i odpowiednio zareagował. Wyciągnął kluczyki ze stacyjki i oświadczył, że dzwoni pod numer alarmowy.

Wtedy kierowca volkswagena wysiadł z auta i po krótkiej szamotaninie uciekł. Pobiegł za nim drugi świadek zdarzenia. Ostatecznie policjanci okazali się lepszymi biegaczami i zatrzymali uciekiniera. 41-letni łodzianin był pobudzony,

wulgarny i agresywny. Badanie alkomatem wykazało 1,6 promila alkoholu w jego organizmie.

– Po sprawdzeniu w policyjnych systemach okazało się, że jest poszukiwany przez wymiar sprawiedliwości. Sąd Rejonowy dla Łodzi Śródmieście wydał za nim list gończy i zarządzenie w związku z zasądzonymi karami pozbawienia wolności. 41-latek najbliższe 2 lata i 16 dni „odsiedzi” w więzieniu – informuje policjantka.

Łodzianin był również poszukiwany przez niemieckie służby w celu ustalenia miejsca pobytu.

Funkcjonariusze z patrolu sprawdzili w systemie także nietrzeźwego pasażera pojazdu. Prokuratura Rejonowa w Łodzi Bałuty poszukiwała łodzianina w celu ustalenia miejsca jego pobytu.

Policjanci kierowcę i jego pasażera doprowadzili do komendy policji, gdzie trzeźwili.

Mundurowi zatrzymali dowód rejestracyjny pojazdu ze względu na brak aktualnego badania technicznego.

– Śledczy przedstawili zarzuty „amatorowi jazdy na podwójnym gazie”. Za kierowanie w stanie nietrzeźwości grozi mu kara do 3 lat pozbawienia wolności – dodaje podkom. **Agnieszka Jachimek**.

To są złodzieje słodczy. Kto ich rozpoznaje?

Do kradzieży doszło blisko pół roku temu w Bychlewie. Pabianicka policja opublikowała wizerunki trzech mężczyzn.

Postępowanie w tej sprawie prowadzą policjanci z posterunku w Hermanowie.

Towar o łącznej wartości ponad 870 złotych zniknął ze sklepowych półek 4 marca. Złodzieje kręcili się tam około godziny 15.30. Sprawcami kra-

dzieży kaw oraz słodczy byli mężczyźni, których wizerunki zapisały kamery sklepowego monitoringu.

Osoby mogące pomóc w ustaleniu tożsamości sprawców proszone są o kontakt z policjantem prowadzącym postępowanie pod

numerem telefonu 47 842 40 87 lub 47 842 40 89 od poniedziałku do piątku w godzinach 8.00–16.00, bądź z dyżurnym Komendy Powiatowej Policji w Pabianicach, telefon całodobowy 47 8424 301. Zapewniamy anonimowość.



Agresywna 26-lątka ponownie zatrzymana

23 czerwca pobiła na przystanku autobusowym 33-letnią kobietę. 15 lipca trafiła do policyjnej izby zatrzymań. Za co tym razem?

Dyżurny Straży Miejskiej odebrał w poniedziałek (15 lipca) około godziny 7.00 zgłoszenie o leżącej na trawniku kobiecie. Mieszkańcy pobliskich bloków dostrzegli leżącą nieruchomo postać na trawniku w pobliżu placu zabaw. Okazało się, że kobieta była nietrzeźwa.

Funkcjonariusze, którzy przyjechali z pomocą, od razu rozpoznali „starą znajomą”. Była to znana im, ale chyba też już w całej Polsce, ze swojego wyczynu 26-lątka.

Obudzona przez patrol była agresywna i wulgarna. Nie przebiebrała w słowach. Przewieziono ją do komendy policji, gdzie trzeźwiała „na dołku”.

Pabianiczance za uszkodzenie ciała, czyn o charakterze chuligańskim, którego dopuściła się w czerwcu, grozi kara do 5 lat pozbawienia wolności. Pobiła wówczas na przystanku autobusowym kobietę. Policjantom tłumaczyła, że się pomyliła. Stała przed sądem, bo policjanci wnioskowali wówczas o tymczasowy areszt dla podejrzanej.

Sąd był łagodniejszy, zastosował wobec 26-latki jedynie środek zapobiegawczy w postaci dozoru policyjnego. Musi meldować się w komendzie przy Żeromskiego dwa razy w tygodniu.

Pabianiczanka jest znana i była wcześniej notowana w kartotece policyjnej. Ma na sumieniu między innymi kradzieże.

Płacimy 150 tysięcy zł miesięcznie na nie swoje dzieci

Ze świadczeń alimentacyjnych wypłacanych przez Miejskie Centrum Pomocy Społecznej korzysta 300 osób. Dostają po maksymalnie 500 zł co miesiąc

45-letnia mieszkanka Konstantynowa Łódzkiego usłyszała zarzuty w związku z niealimentacją. Tak to przestępstwo, które popełniła, nazwali policjanci. Najprościej mówiąc, kobieta nie płaciła alimentów na dziecko orzeczonych wyrokiem sądu.

Karą za popełnienie przestępstwa był wyrok 8 miesięcy pozbawienia wolności. Chcąc uniknąć „odsiadki”, kobieta ukrywała się przed wymiarem sprawiedliwości. Poszukiwaną listem gończym szybko namierzili pabianiczcy policjanci z wydziału dochodzeniowo-śledczego KPP w Pabianicach. Została zatrzymana i trafiła do zakładu karnego.

Jest obowiązek – płacić

Obowiązek płacenia alimentów jest jednym z najważniejszych obowiązków wynikających z prawa rodzinnego.

– Jego unikanie to przestępstwo, za które grozi więzienie. Na taki zarzut naraziła się właśnie mieszkanka Konstantynowa Łódzkiego – tłumaczy podkomisarz Agnieszka Jachimek, oficer prasowy pabianickiej komendy policji.

Konstantynowianka była poszukiwana listem gończym,

z pomieszczeń znaleźli ukrywającą się kobietę. Po zatrzymaniu trafiła do zakładu karnego, gdzie spędzi najbliższe 8 miesięcy.

Okolo 150.000 zł od państwa

W przypadku, gdy rodzic, na którym ciąży obowiązek alimentacyjny, notorycznie się z niego nie wywiązuje, osoba pełniąca opiekę nad dzieckiem lub dzieć-

Czy i kiedy alimenty się przedawniają?

Zgodnie z art. 137 § 1 K.R.O. roszczenia o świadczenia alimentacyjne ulegają przedawnieniu z upływem trzech lat od momentu powstania obowiązku alimentacyjnego. Jednak w przypadku dzieci prawo do alimentów wygasa dopiero po uzyskaniu przez nie samodzielności.

mi może „poprosić” o pomoc w utrzymaniu nieletnich państwa, które w tym celu stworzyło specjalny fundusz alimentacyjny.

Jak nas poinformowano w Miejskim Centrum Pomocy Społecznej w Pabianicach, obecnie z funduszu alimentacyjnego, wypłacanego przez MCPS, korzysta około 300 wnioskodawców. To na rzecz ich dzieci „idą” pieniądze z funduszu. Miesięcznie wypłacanych jest około 150 tysięcy złotych.

– Świadczenia alimentacyjne wypłacane są w wysokości zasądzonej przez sąd jednak tylko do wysokości 500 złotych miesięcznie – wyjaśnia Marcin Raszewski z Wydziału Świadczeń Rodzinnych i Alimentacji MCPS.

Przyznanie tych świadczeń zależne jest od kryterium dochodowego, które w przeliczeniu na osobę w rodzinie wynosi 1.209 zł netto.

Prawo do świadczeń z funduszu alimentacyjnego ustala się na okres od 1 października do 30 września następnego roku kalendarzowego.

Komu przysługują „alimenty” od państwa

– Świadczenia z funduszu alimentacyjnego przysługują osobie uprawnionej (dziecku, przyp.

red.) do ukończenia przez nią 18. roku życia albo w przypadku, gdy uczy się w szkole lub szkole wyższej do ukończenia przez nią 25. roku życia, natomiast w przypadku posiadania przez osobę uprawnioną orzeczenia o znacznym stopniu niepełnosprawności – bezterminowo – wyjaśnia Raszewski.

W przypadku kiedy zobowiązany wyrokiem sądu do alimentów np. ojciec dziecka nie płaci alimentów, wierzyciel może udać się do komornika. W postępowaniu przed komornikiem należy złożyć wyrok sądu zasądającego alimenty, opatrzony klauzulą wykonalsności.

Komornik wystawia zaświadczenie o bezskutecznej egzekucji, z którym wierzyciel może zgłosić się do Miejskiego Centrum Pomocy Społecznej celem wypłaty świadczenia alimentacyjnego w zastępstwie dłużnika.

Państwo wypłaca świadczenie, ale nie zapomina o dłużniku. Dług rośnie na jego koncie, aż w końcu upomina się o niego wymiar sprawiedliwości.

– Zgodnie z obowiązującymi przepisami Kodeksu karnego, jeśli zaległość z tytułu niezapłaconych alimentów stanowi równowartość co najmniej 3 świadczeń, to osoba zobowiązana do płacenia świadczenia musi liczyć się z karą nawet 1 roku pozbawienia wolności – informuje podkom. Agnieszka Jachimek, oficer prasowy pabianickiej policji.

Wśród dłużników dominują mężczyźni

Według danych KRД, na koniec I kw. br. średnie przeterminowanie ww. płatności wyniosło 3.886 dni. Rok wcześniej było to 3.758 dni.

Dane KRД wskazują, że w 94 proc. przypadków dłużnikami są mężczyźni. Patrząc na przedziały wiekowe, widzimy, że największą część zadłużenia alimentacyjnego dotyczy osób mających 46–55 lat.

Ile wynoszą alimenty na dorosłe dziecko?

Kwota alimentów na pełnoletnie dziecko, jaka może zostać zasądzona przez sąd, to około 800–1.500 zł w zależności od sprawy. O wysokości alimentów na pełnoletnie dziecko decyduje sąd, który bierze pod uwagę sytuację uprawnionego dziecka oraz sytuację finansową i majątkową zobowiązanego rodzica. Nie istnieje więc z góry ustalona kwota alimentów, która zostanie w tym przypadku zasądzona.



Ojcowie stanowią 94 proc. dłużników alimentacyjnych. Rekordzistą jest 46-letni mieszkaniec Wielkopolski, który jest winien swoim dzieciom 973 tys. zł. Już w 6 województwach kwota zaległości alimentacyjnych przekracza grubo ponad 1 mld zł. Najwyższa jest na Mazowszu i wynosi blisko 2 mld zł. Jednak na Śląsku zamieszkuje ich najwięcej – 35.672. Patrząc na średni dług, to także przoduje Mazowsze. 60.398 zł winien jest tu średnio dłużnik alimentacyjny. Suma zaległości alimentacyjnych wpisanych do BIG InfoMonitor wynosi już blisko 15,5 mld zł.

Płeć osób zadłużonych z tytułu alimentów jest prawdopodobnie konsekwencją tego, że najczęściej są one zasądzone od ojca na rzecz dziecka, które mieszka z matką.

Przemawiają za tym dane z najnowszego Rocznika Demograficznego (2023). Wynika z niego, że na 34.443 rozwody, w których orzekano o małoletnich dzieciach, matce powierzono władzę rodzicielską w 8.447 przypadkach, ojcu – tylko w 890, a obojgu – w 24.452 sytuacjach.

Fakt, że wśród dłużników alimentacyjnych jest najwięcej osób w wieku 45–54 lub 46–55 lat, łączy się z tym, że na ten okres życia rodziców przypada czas, w którym ich dzieci uprawnione do alimentów mają największe potrzeby. Są to np. nastolatki lub osoby dorosłe, uczące się.

Perspektywy na najbliższe miesiące. Prawnicy współpracujący z Centrum Praw Kobiet nie widzą dużych możliwości do zmiany sytuacji. Skoro z roku na rok liczba dłużników alimentacyjnych wzrasta, to należy założyć, że ta tendencja będzie trwała. Niemniej spadek inflacji i wzrost wynagrodzeń dają szansę na poprawę.

– Na liczbę osób zalegających z płaceniem alimentów mają wpływ takie czynniki, jak sytuacja gospodarcza, zmiany w przepisach oraz wzrost świadomości prawnej, a także brak społecznego przyzwolenia na niepłacenie alimentów – uważają prawnicy.

Ekonomiści zwracają uwagę na związek liczby dłużników alimentacyjnych z ogólną sytuacją społeczną-gospodarczą. Jeśli sytuacja ekonomiczna pogorszy się, można oczekiwać, że liczba osób zalegających z zapłatą alimentów wzrośnie. Wprowadzenie skuteczniejszych mechanizmów egzekucyjnych oraz programów wsparcia może przyczynić się do zmniejszenia liczby dłużników alimentacyjnych. (GG)

Wakacyjna kropla krwi – akcja PCK

W pierwszych trzech tygodniach 91 l krwi oddały 202 osoby. Wśród krwiodawców były 53 kobiety i 143 mężczyzn. 25 osób krew oddało po raz pierwszy

W tym roku mamy 19. edycję akcji PCK, zorganizowaną przez Oddział Rejonowy PCK oraz Rejonową Radę Honorowego Krwiodawstwa PCK w Pabianicach.

– Podobnie jak w latach poprzednich w poszczególnych tygodniach wakacji krew oddawano i będzie można oddawać przede wszystkim na rzecz dzieci – informuje Andrzej Chałupka, prezes oddziału PCK w Pabianicach.

W każdym tygodniu spośród honorowych krwiodawców jest losowana jedna osoba, która otrzymuje w podarunku ufundowany przez darczyńców breloczek z grupą krwi. Krew oddawano:

1–5 lipca – dla dzieci chorych na nowotwory; 8–12 lipca

– dla dzieci poszkodowanych w wypadkach samochodowych; 17–19 lipca – dla dzieci leczących się w Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie; 22–26 lipca – dla dzieci leczących się w Centrum Zdrowia Matki Polki w Łodzi.

29 lipca – 2 sierpnia krew przeznaczona jest dla żołnierzy rannych podczas misji pokojowych; 5–9 sierpnia – dla strażaków rannych podczas akcji gaszenia pożaru; 12–16 sierpnia – dla dzieci z całego świata rannych w wyniku działań wojennych; 19–23 sierpnia – dla dzieci rannych podczas prac żniwnych; 26–30 sierpnia – dla wszystkich osób potrzebujących krwi.

Akcja Wakacyjna kropla krwi w Pabianicach organizowana jest od 2006 roku. W tym czasie

(od 2006 r. do 2023 r.) udział w niej wzięło 4.075 krwiodawców (855 kobiet i 3.220 mężczyzn), którzy w miesiącach wakacyjnych oddali honorowo 1.834 litry tego bezcennego leku. Po raz pierwszy krew oddało 326 osób.

– Krew była oddawana, zgodnie z intencją organizatorów, czyli Polskiego Czerwonego Krzyża dla: dzieci chorych na nowotwory, dzieci, które uległy wypadkom samochodowym, dla dzieci leczących się w Centrum Zdrowia Matki Polki w Łodzi i Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie, dla polskich żołnierzy rannych podczas peł-



nienia misji pokojowych poza granicami kraju czy np. dla poszkodowanych w tragicznym wypadku autokarowym we Francji – wylicza prezes Chałupka. – Jako organizatorzy postaramy się, aby w każdym tygodniu trwania akcji losować spośród

oddających krew jedną osobę, która była honorowana drobnym upominkiem.

W okresie wakacyjnym zapotrzebowanie na krew rośnie, a krwiodawców w tym okresie ubywa (urlopy), stąd nazwa akcji Wakacyjna kropla krwi. (gra)

Lipcowy kropla krwi – akcja Małgorzaty Grabarz

„Każdy ma prawo promować honorowe krwiodawstwo” – mówi pabianiczanka

Andrzej Chałupka zwrócił uwagę *Życiu Pabianic*, że organizator akcji „Lipcowy kropla krwi” (o której informowaliśmy w ostatnim wydaniu gazety) nie jest członkiem PCK.

„Z nami, czyli z Polskim Czerwonym Krzyżem, ta osoba nie ma nic wspólnego od 2020 roku” – ujawnia prezes Chałupka.

Informuje jednocześnie, że akcję honorowego oddawania krwi może zorganizować każda osoba czy instytucja pod warunkiem, że nie czyni tego „na pokaz”, ale „pro publico bono”. „Lipcowy kropla krwi” zorganizowała Małgorzata Grabarz, była członkini pabianickiego PCK i była radna Rady Miejskiej Pabianic.

– Zrezygnowałam z członkostwa w pabianickim PCK ze względu na pracę w samorządzie miejskim – tłumaczy Małgorzata Grabarz.

W ostatnich wyborach samorządowych nie zdobyła mandatu



radnej, ale do PCK nie wróciła. Bo jak mówi: „To już nie moja bajka”.

– Jak wskazał pan Chałupka, mam prawo promować i organizować akcje honorowego krwio-

dawstwa – odpowiada Małgorzata Grabarz, współorganizatorka Lipcowej kropki krwi. Krew na Dzień Matki i wielu innych podobnych akcji w naszym mieście. Wspólnie z Jackiem Chmie-

lewskim – właścicielem kina Tomi, organizowała też plebiscyt Szczęściarz miesiąca.

Małgorzata Grabarz zapewnia, że akcje honorowego krwiodawstwa organizuje

w Pabianicach po ustaleniu i za zgodą Rejonowego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Łodzi. Nie jest już radną, ale potrzeba działania dla społeczności lokalnej tkwi w niej głęboko.

– Pomagam w ten sposób innym ludziom. Robię to z potrzeby serca, a nie żeby się promować, bo nie jest to moim celem – zapewnia i na koniec dodaje. – Niech każdy robi swoje dla dobra nas wszystkich.

W akcjach honorowego oddawania krwi, które organizowała w tym roku Małgorzata Grabarz, wzięły udział 82 osoby. 72 mogły oddać krew. Oddano łącznie 32,850 l krwi. W lutym 22 osoby – 9,9 l krwi, w maju 19 osób, pozyskano 8,550 l, w lipcu – 32 osoby – 14,400 l.

24 września ambulans RCKiK ponownie stanie przed Urzędem Miejskim w Pabianicach w godzinach od 13.00 do 16.00. (Jedynak)

Pabianiczanie śpiewają pieśni z Powstania Warszawskiego

W 80. rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego pabianiczanie będą śpiewać pieśni powstańcze. 1 sierpnia w amfiteatrze w parku Wolności prezydent Pabianic, hufiec ZHP i Teatr Tysiąca i Jednej Próby zapraszają na koncert pt. „Wtedy niebo było takie samo...”

Koncert rozpocznie się o godz. 17.00. To godzina „W”, o której 1 sierpnia 1944 roku wybuchło powstanie w stolicy. W Pabianicach, jak i w miastach całej Polski, zawiąją syreny upamiętniające ten czas. O godz. 21.00 władze samorządowe złożą kwiaty przed pomnikiem Harcerzy, Żołnierzy Szarych Szeregów i Armii Krajowej na cmentarzu komunalnym. Rocznicowa msza święta zostanie odprawiona 4 sierpnia o godz. 10.00 w kościele św. Mateusza. Koncert w Pabianicach poprowadzą artyści i goście Teatru Tysiąca i Jednej Próby, działającego przy I Liceum Ogólnokształcącym. W tym roku po koncercie w amfiteatrze ok. godz. 18.30 odbędzie się plenerowa projekcja filmu pt. „Miasto 44” w reż. Jana Komasy.

Śpiewniczek powstańczych piosenek

Warszawskie dzieci

Nie złamię już wolnych żadna klęska
Nie strwoży śmiałych żaden trud
Pójdziemy razem do zwycięstwa
Gdy ramię w ramię stanie lud
Powiśle Wola i Mokotów
Ulica każda każdy dom
Gdy padnie pierwszy strzał bądź gotów
Jak w rękę Boga złoty grom

Warszawskie dzieci pójdziemy w bój
Za każdy kamień twój
Stolico damy krew
Warszawskie dzieci pójdziemy w bój
Gdy padnie rozkaz twój
Poniesiem wrogom gniew...

Od piły dłuta młota kielni
Stolico synów swoich sław
Ze stoją wraz przy tobie wierni
Na straży twych żelaznych praw

Warszawskie dzieci pójdziemy w bój
Za każdy kamień twój
Stolico damy krew...

Poległym chwała wolność żywym
Niech płynię w niebo gromki śpiew
Wierzmy że nam Sprawiedliwy
Odplaci za przelaną krew

Warszawskie dzieci pójdziemy w bój...

Hej, chłopcy

Hej, chłopcy, bagnet na broń!
Długa droga, daleka, przed nami,
Mocne serca, a w rękę karabin,
Granaty w dłoniach i bagnet na broni.
Jasny świt się roztoczy,
Wiatr owieje nam oczy
I odetchnąć da płucom i rozgorzeć da krwi,
I piosenkę, jak tęczę, nad nami roztoczy
W równym rytmie marsza: raz, dwa, trzy...

Hej, chłopcy, bagnet na broń!
Długa droga, daleka, przed nami trud i znój,
Po zwycięstwo my, młodzi, idziemy na bój,
Granaty w dłoniach i bagnet na broni.
Ciemna noc się nad nami
Roziskrzyła gwiazdami,
Białe wstęgi dróg w pyle, długie noce i dni,
Nowa Polska, Zwycięska, jest w nas i przed nami
W równym rytmie marsza: raz, dwa, trzy...

Hej, chłopcy, bagnet na broń!
Bo kto wie, czy to jutro, pojutrze, czy dziś
Przyjdzie rozkaz, że już, że już trzeba nam iść...
Granaty w dłoniach i bagnet na broni!

O chłopakach z AK

Pierwszego sierpnia w całej Warszawie
Się rozpoczęła okropna draka,
Po jednej stronie byli Germańce,
Po drugiej stronie warszawskie aka.

Germańce mieli tanki i krowy
I własowskiego pomoc kozaka.
Tego nie miała dzielna Warszawa,
Lecz za to miała chłopaków z aka.

Szkopów generał polskie kobiety
Stawia przed tanki, aby je zakatrupić,
ale to się nie udaje,
Bo je bronią chłopaki z aka.

Wtedy Germańce z areoplanów
Dawaj do kobiet walić i dzieci,
Aż diabli biorą chłopaków z aka.

W radio generał Bór do Churchilla
Ratuj – powiada – brata Polaka,
Bo już tak dłużej nie wytrzymamy
I zgina wszystkie chłopaki z aka.

Deszcz, jesienny deszcz

Deszcz, jesienny deszcz
Smutne pieśni gra
Mokną na nim karabiny
Helmy kryje rdza
Mokną na nim karabiny
Helmy kryje rdza
Nieś po rosie w dal
W zaplakany świat
Przemoczone pod plecakiem
Osiemnaście lat
Przemoczone pod plecakiem
Osiemnaście lat
Deszcz, jesienny deszcz
Bębni w helmu stal
Idziesz, młody żołnierzyku
Gdzieś w nieznaną dal
Idziesz, młody żołnierzyku
Gdzieś w nieznaną dal
Może jednak Bóg
Da, że wrócisz znów
Będziesz tulił jasną główkę
Deszcz, jesienny deszcz

Kościoły wszystkie porujnowali,
Narodu kupę zamkli w barakach,
Ale to wszystko jem nie pomaga
Nie mogą pobić chłopaków z aka.

A że przysłowie rzymskie powiada:
Herkul nie zwalczy sam dziesiątaka –
W zniszczonem mieście i pod przemocą
Kapitułują chłopaki z aka.

A tam na Pradze Ruskie stojali,
I stała cała ichnia wataha,
Ruskim sposobem nas wykiwali,
Taka już dola chłopaków z aka.

Pusta stolica i wypalona
Straszy z daleka jak mara jaka,
Ale dowodem jest bohaterstwa
Światu całemu dla chłopców z aka.

A kiedy Polska powstanie wolna,
To w niej stolica nie bude jaka
Będzie pomnikiem na całe wieki
Dla bohaterskich chłopaków z aka.



Deszcz, jesienny deszcz

Deszcz, jesienny deszcz
Smutne pieśni gra
Mokną na nim karabiny
Helmy kryje rdza
Mokną na nim karabiny
Helmy kryje rdza
Nieś po rosie w dal
W zaplakany świat
Przemoczone pod plecakiem
Osiemnaście lat
Przemoczone pod plecakiem
Osiemnaście lat
Deszcz, jesienny deszcz
Bębni w helmu stal
Idziesz, młody żołnierzyku
Gdzieś w nieznaną dal
Idziesz, młody żołnierzyku
Gdzieś w nieznaną dal
Może jednak Bóg
Da, że wrócisz znów
Będziesz tulił jasną główkę
Deszcz, jesienny deszcz

Kościoły wszystkie porujnowali,
Narodu kupę zamkli w barakach,
Ale to wszystko jem nie pomaga
Nie mogą pobić chłopaków z aka.

A że przysłowie rzymskie powiada:
Herkul nie zwalczy sam dziesiątaka –
W zniszczonem mieście i pod przemocą
Kapitułują chłopaki z aka.

A tam na Pradze Ruskie stojali,
I stała cała ichnia wataha,
Ruskim sposobem nas wykiwali,
Taka już dola chłopaków z aka.

Pusta stolica i wypalona
Straszy z daleka jak mara jaka,
Ale dowodem jest bohaterstwa
Światu całemu dla chłopców z aka.

A kiedy Polska powstanie wolna,
To w niej stolica nie bude jaka
Będzie pomnikiem na całe wieki
Dla bohaterskich chłopaków z aka.

Serce w plecaku

Z młodej piersi się wyrwało
Z wielkim bólu i w rozterce
I za wojskiem poleciało
Zakochane czyjeś serce
Żołnierz drogą maszerował
Nad serduszkiem się uzałił
Więc je do plecaka schował
I pomaszerował dalej

Tę piosenkę tę jedyną
Śpiewam dla ciebie dziewczyno
Może właśnie jest w rozterce
Zakochane twoje serce
Może potajemnie kochasz
I po nocach tęsknisz szlochasz
Tę piosenkę tę jedyną
Śpiewam dla ciebie dziewczyno

Nad Żołnierza nie masz pana
Nad karabin nie ma żony
O dziewczyno ukochana
Oczka twoje zasmucone
Tam po łące po zielonej
Żołnierz młody szedł na boje
A w plecaku miał czerwone
Zakochane serce twoje

Tę piosenkę tę jedyną...

Poszedł żołnierz na wojenkę
Poprzez góry lasy pola
I ze śmiercią szedł pod rękę
Taka jest żołnierska wola
I choć go trapiły wielce
Kule gdy szedł do ataku
Żołnierz śmiał się bo w plecaku
Miał w zapasie drugie serce

Tę piosenkę tę jedyną...

Pierwszy sierpnia dzień krwawy

Pierwszy sierpnia – dzień krwawy,
Powstał naród Warszawy,
By uwolnić stolicę od zła,
I zatknęto na dachy,
Barykady i gmachy
Biało–czerwonych sztandarów las.
O, jaka rozkosz me serce rozpina,
Gdy vis w rękę gra,
A empi nigdy się nie zacina,
Wolna Warszawo ma!
Bo z krwi naszej powstanie stolica,
Aby wiecznie żyć!
Gdy nasz naród pochwycił za oręż,
Musi wolnym być!
Trzeba obejść już getto,
Bo już Wolę zdobyto,
A łunami czerwieni się noc.
Stare Miasto już płonie,
A nam mdleją już dłonie,
Trzeba walczyć dzień i całą noc.
Zmienić nie ma nas komu.
Iść nie można do domu,
Chociaż z domu tylko gruzu są.
Nie ma matki, rodziny
Ni kochanej dziewczyny,
Tylko oczy zachodzą mi łzą.
O, jaka rozpacz me serce rozpina,
Walczyć nie ma czym!
Pod czołg idzie z butelką dziewczyna,
By zapłacić im
Za zburzoną kochaną Stolicę
I za zgłiszczą te,
I za trupów dziś pełne ulice,
Za powstańczą krew!
Stare Miasto za nami,
Trzeba obejść kanałami,
Chociaż rany tak pięką i rwą.

Chociaż serce tak boli,
Trzeba iść wbrew swej woli,
Chociaż oczy zachodzą mi łzą.
Płakać nam nie wypada,
Bo już Niemiec się skrada,
By odebrać najdroższą nam broń.
O, jaka rozpacz me serce rozpina...
Już Śródmieście się łamie,
Niemcy są już w każdej bramie
I stawiają Polaków pod mur.
Słychać tylko salwy krótkie,
Potem jęki cichutkie –
To tak ginie warszawski nasz ród
I tak giną warszawiacy,
Bohaterscy chłopacy,
Którzy wolną Warszawę chcieli mieć.
O, jaka rozpacz me serce rozpina...
Po godzinie, po chwili,
Na powstańca mogile
Kłęcz matka i cichutko lka.
Serce jej z bólu płacze,
Już cię, synu, nie zobaczę!
Taka smutna matczyzna dola ma.
Powstań, synu mój miły,
Powstań z ciemnej mogiły
I do matki nieszczęśliwej wróć!
Niech cię jeden raz zobaczę,
Nad ranami zapłaczę,
Powstań, synu, mężarnie moje skróć!
O, nie płacz, matko, nad grobem powstańca,
Szkoda twoich łez.
Taka smutna jest dola skazańca,
Taki życia kres.
Za Warszawę swe życie oddałem,
Szedłem w krwawy bój!
Chociaż tylko 12 lat miałem,
Szedłem w trud i znój.

Mamo Tyś płakała

Mamo tyś płakała, oczy tyś miała szerokie
Czy Cię znowu skrzywdził ktoś?
Oni cios zadali, ludzie ze stali
Patrzą ci w oczy, gdy mówisz dość
Otul, otul
Me oczy jasne
Czekają, aż zasną
Wołaj, wołaj
Wołaj do nieba
Cudu potrzeba
Weź, co chcesz
Co, co, co tam chcesz
Wszystko bierz
Bierz, bierz i idź precz
I ten stres
I ten cały stres
Sobie weź
Dosyć już mam łez
Mamo tyś płakała, oczy tyś miała szerokie
Czy Cię znowu skrzywdził kto?
Oni cios zadali, ludzie ze stali
Patrzą ci w oczy, gdy mówisz dość
Jak ja Cię obronię i po czyjej stronie
Stanąć mam dziś, gdy oczu wrogich sto?
Krzyk mój to za mało
Zabierz mnie, mamo
Gdzieś tam daleko
Daleko stąd

Gdzieś tam daleko
Daleko stąd
Tęsknię, tęsknię
Za latami
Gdy podpowiadali
Dzisiaj, dzisiaj
Chcę krzyczeć z dała
A głos nie działa
Weź, co chcesz
Co, co, co tam chcesz
Wszystko bierz
Bierz, bierz i idź precz
I ten stres
I ten cały stres
Sobie weź
Dosyć już mam łez
Mamo tyś płakała, oczy tyś miała szerokie
Czy Cię znowu skrzywdził kto?
Oni cios zadali, ludzie ze stali
Patrzą ci w oczy, gdy mówisz dość
Jak ja Cię obronię i po czyjej stronie
Stanąć mam dziś, gdy oczu wrogich sto?
Krzyk mój to za mało
Zabierz mnie, mamo
Gdzieś tam daleko
Daleko stąd

Pałacyk Michła

Pałacyk Michła Żytnia Wola
Bronią się chłopcy od „Parasola”
Choć na „tygrysy” mają visy
To warszawiaki fajne chłopaki są

Czuwaj wiaro i wyteżaj słuch
Pręż swój młody duch
Pracując za dwóch
Czuwaj wiaro i wyteżaj słuch
Pręż swój młody duch jak stal

A każdy chłopak chce być ranny
Sanitariuszki morowe panny
I gdy cię kula trafi jaka
Poprosisz pannę da ci buziaka hej
Czuwaj wiaro i wyteżaj słuch

Wiara się bije wiara śpiewa
Szkoły się zloszczą krew ich zalewa
Różnych sposobów się mają
Co chwila „szafę” nam posyłają hej
Czuwaj wiaro i wyteżaj słuch

Lecz na nic „szafa” i granaty
Za każdym razem dostają baty
I co dzień się przybliża chwila
Że zwyciężymy i do cywila hej
Czuwaj wiaro i wyteżaj słuch

Hitlerowskie „fabryki witamin” pod Pabianicami

» Na ziemiach, z których wypędzono Polaków, niemieccy koloniści polskimi rękami hodowali warzywa dla niemieckich żołnierzy

Kilka miesięcy po podbiciu Polski w 1939 roku do Ksawerowa zjeżdżali niemieccy plantatorzy warzyw z Trzeciej Rzeszy, Włoch i Bałkanów. Na uprawne ziemie pod Pabianicami przybywali także plantatorzy z zamorskiej kolonii Rzeszy – Niemieckiej Afryki Wschodniej (późniejszej Tanzanii). Statkami, koleją i wojskowymi ciężarówkami sprowadzili ich do Ksawerowa hitlerowskie władze okupacyjne.

Przybysze dostawali najlepsze skomasowane gospodarstwa Polaków wypędzanych ze wsi. Według koncepcji uknutej w Berlinie jeszcze przed wybuchem wojny, przybysze mieli produkować warzywa dla żołnierzy Wehrmachtu szykujących się do ataków na kraje Europy Zachodniej i Związek Sowiecki. Do pomocy dostawali polskich robotników przymusowych. Tylu, ilu potrzebowali.

Plantator z Afryki

Osiadłym w Ksawerowie kolonistą z Afryki był zjadły hitlerowiec Franz Jäger – inwalida z pierwszej wojny światowej. Utykający na jedną nogę Jäger paradował po Ksawerowie w kurtce typu safari lub czarno-żółtym mundurze z pistoletem u pasa. Na głowie nosił tropikalny korkowy hełm. Musiał być wysoko postawionym działaczem nazistowskiej partii, bo podczas zawłaszczania polskich gospodarstw towarzyszyli mu oficerowie SS i gestapo.

Jäger zagarnął świetnie prosperujące gospodarstwo ogrodnicze Maniszewskich przy dzisiejszej ul. Szkolnej 4, choć żona Antoniego Maniszewskiego była Niemką (z rodziny dawno osiadłej w Polsce). Do Ksawerowa Jäger szybko sprowadził krewnych z Rzeszy – pięcioro Seiferów, w tym swego ojczyma. We wsi mówiono, że po stracie gospodarstwa zrozpaczony Maniszewski postradał zmysły. Z polskich domów i gospodarstw Niemcy wyrzucili

też rodziny Wejmanów, Rutkowskich, Chałupków, Kucharskich, Wołoszów. Polaków z mniejszych gospodarstw przepędzili na jeszcze mniejsze – gorsze.

Jesienią 1940 roku Franz Jäger upatrzył sobie duże wzorowe gospodarstwo ogrodnicze Polaka Józefa Książkowskiego. Niedługo potem wkroczył tam w asyście oficerów SS, jako treuhänder (administrator). Zaczęli od skrupulatnego spisania inwentarza Polaków.

– Zajął duży pokój w naszym domu i oświadczył, że odtąd będzie tam sypiał. Przychodził też na obiady, które gotowała mama. My, dzieci, musieliśmy mu czyścić buty – wspomina Jagna Bartoszevska, córka Józefa Książkowskiego. – Tata usłyszał, że u Jägera będzie musiał robić za parobka.

Niedługo potem Niemiec wyrzucił Książkowskich z reszty ich domu. Pozwolił spakować tylko ubrania na drogę, żadnych łyżek, talerzy, kubków, pościeli, lekarstw. Gdy żona ogrodnika wyjmowała z szafy co lepsze ubranka dzieci, Jäger kategorycznie zabronił. Kopnął tobolek z bielizną córek Książkowskiej, każąc natychmiast się wynosić.

– Chciałam zabrać moją lalkę, ale wyrwał mi ją z rąk – opowiada młodsza córka ogrodnika.

Polską rodzinę Niemcy wywieźli ciężarówką do obozu przejściowego w Łodzi. Książkowskie spali na zapluskwionej słomie, pili brudną wodę, głodowali. Pewnego dnia Niemcy załadowali przesiedleńców do bydlęcych wagonów i koleją wywieźli pod Miechów. Tam kazali wysiadać – w szerym polu.

– Siostra i ja wypadłyśmy z wagonu na tory, obie omdlały z głodu – opowiada Eugenia, starsza córka Książkowskich.

– Zlitowali się nad nami mieszkający w pobliżu Polacy, zabierając do swych domów. Stamtąd pojechaliśmy do Głowna, do bliskich znajomych naszych rodziców. Ci znajomi kilka tygodni wcześniej zapraszali nas do siebie, gdyby, nie daj Boże, wybuchła wojna. Użyzyli nam mieszkanko, pokój z kuchnią, jakie podczas wakacji wynajmowali letnikom. Ojciec szukał zarobku.



Losy wypędzonych

Polską rodzinę Chałupków z Ksawerowa okupanci wypędzili z gospodarstwa w 1940 roku. Przygarnęli ich sąsiedzi – Kucharscy, którzy w Ksawerowie mieszkali od 1911 roku, gdy ojciec Ignacego Kucharskiego kupił ziemię od Niemców. Dwie polskie rodziny przez rok mieszkaly w małym domu, póki nie wypędził ich kolonista z Rzeszy – Heincher.

– Podstawili furmanki i bez jednego toboleka dobytku wsadzili nas na wozy. Wywieźli do obozu przejściowego w Bychlewie – opowiada Leon Kucharski, syn Ignacego. – Stamtąd pomaszzerowaliśmy do Łodzi, do pociągu wiozącego Polaków na przymusowe roboty w Rzeszy.

W domu Kucharskich została tylko babka, niezdolna do ciężkiej pracy. Heincher, który rządził w obu polskich gospodarstwach, pozwolił staruszce mieszkać w jednej izbie. O jedzenie musiała się zatroszczyć sama. Jadła marchew i buraki.

Z Afryki pod Pabianice

Gdy sowieckie wojska szły do ofensywy, stojąc zaledwie 140 km od Pabianic, za Wisłą, nazistowska gazeta „Litzmannstädter Zeitung” wychwalała wzorowe niemieckie gospodarstwo ogrodnicze w Ksawerowie (jedno z tych, które produkowało witaminy dla Wehrmachtu). Pokazała nawet fotografię kompleksu szklarni z kotłownią i wysokim okrągłym kominem. Gospodarstwem tym zarządzał Niemiec (nazwiska nie podano, ale najprawdopodobniej był to okrutny Franz Jäger), sprowadzony z plantacji warzyw w Niemieckiej Afryce Wschodniej, gdzie przez pięć lat „zdobywał bezcenne doświadczenie”.

Do Ksawerowa ów „kolonista” przyjechał w 1940 roku, by

hodować warzywa dla żołnierzy Hitlera, bo witaminy są „bardzo ważne podczas wojny” – podał „Litzmannstädter Zeitung” z 30 listopada 1944 roku, wydawany w języku niemieckim.

Gazeta przemilczała, że Niemiec z Afryki zagarnął wzorowe gospodarstwo ogrodnicze ze szklarniami, należące do Polaków, Książkowskich, których z pomocą gestapowców wypędził z Ksawerowa. Plantator narzekał, że musiał reperować szklarnie po Polakach – jak powszechnie wiadomo bałaganiarzach i niechlujach. Rzesza pomagała mu, osuszając podmokłe i mało urodzajne grunty przy drodze do Łodzi. Osuszyła 10 arów i sprowadziła maszyny rolnicze.

Według hitlerowskiej gazety, po zaledwie dwóch latach ciężkiej pracy mądry i zaradny niemiecki gospodarz z Ksawerowa miał najlepsze plony owoców i warzyw w Kraju Warty. W 1941 roku rzekomo wyhodował 2,5 tony szpinaku, rok później – 13 ton, w kolejnym roku – prawie 30 ton. Zbiory kapusty wzrosły mu pięciokrotnie (do 110 ton), kalarepy – czterokrotnie (do 194 ton), sałaty – pięciokrotnie (do 161 tys. główek). A wszystko to – przekonywała hitlerowska gazeta – dzięki pracowitości i mądrości Niemca, który walczącym rodakom dostarczał także wczesne pomidory, ogórki, kalafior, buraki, marchew, cebulę, szczypiorek, selery i fasolę. Już w tytule autor artykułu próbował przekonać czytelników, że za sprawą gospodarnych Niemców nawet w polskiej dżicy mogą się rodzić najlepsze warzywa w dużych zakładach ogrodniczych.

Hitlerowska gazeta kłamała jak z nut. Przed wojną polska rodzina Książkowskich miała doskonałe plony. Hodowała w swym gospodarstwie sałatę, pomidory, rzodkiewki, fiołki,

prymulki, chryzantemy i asparagus. Dwukonna rolwaga wozila warzywa na ulicę Zieloną w Łodzi, gdzie hurtem odbierał je handlarz z miejskiego targowiska. W gospodarstwie Książkowskich miało pracę kilku robotników, furmanów i kucharki, gotujące stawę dla ciężko pracujących. Wodę do szklarni i domów wozilo się beczkowitzem z pobliskiego stawu. Była czysta, smaczna. Czerpała ją pompa motorowa. Gdy przy szklarniach wykopano studnię, ogrodnik Książkowski skonstruował natrysk.

Z roku na rok pociągowe konie miały więcej roboty, z kursów do Łodzi wracały wieczorem, mocno zdrożone.

– Ojciec zamierzał kupić ciężarowy samochód – wspomina Eugenia Klimczak-Mirowska, starsza córka ogrodnika. – Ale wybuchła wojna...

Byli pewni, że zostaną tu na zawsze

Podczas okupacji Niemcy sporządzili projekt odwodnienia pól pod Pabianicami: w Ksawerowie, Kolonii Woli Zaradzińskiej i Żdżarach. Zadanie to wykonał inżynier Oskar Jahnke, mający swe biuro w Łodzi przy Adolf-Hitler-Strasse 46 (ul. Piotrkowska). System irygacyjny miał się przyczynić do pomnożenia plonów warzyw dla niemieckich żołnierzy.

Inżynier Jahnke zakończył prace w połowie grudnia 1942 roku, robiąc kilka map i kosztorys robót melioracyjnych. Jednak osuszono zaledwie kilka hektarów pól i projekt wylądował w archiwum.

(fragmenty książki pt. *Między Nerem a Dobrzyńką*, Romana Kubiaka)

W „magicznym” domku z tektury...

Kolorowe, precyzyjnie zaprojektowane domki z tektury wycina i skleja Wojciech Olejniczak. I nie byłoby w tym nic nadzwyczajnego, gdyby nie fakt, że robi to jedną – lewą ręką. To skutek udaru, którego doznał przed 21 laty

Precyzyjne budowle zachwycają i zaskakują detalami i pomysłowością. Na początku były sposobem na nudę, rozrywką, ale stały się również formą rehabilitacji i odzyskiwania chęci do działania.

Wojciech Olejniczak z żoną Ewą w Szynkielewie mieszkają od niemal 30 lat, mają dwóch synów. Gdy zaczęli budować swój wymarzony dom, 43-letni wówczas Wojciech Olejniczak

jeszcze zadzwonić do kogoś z nas na komórkę, ale nie był już w stanie tego zrobić. Szybko znalazł się w szpitalu.

Spędził tam około 7 tygodni. Przez pierwszy miesiąc był w śpiączce i walczył o życie. Gdy z niej wyszedł, nadal nie był w stanie z nikim się skomunikować, nie mówił, był częściowo sparaliżowany, nie chodził.

Taka sytuacja trwała aż trzy lata.

– Udar był zbyt rozległy, żeby dało się powrócić do dawnej sprawności – dodaje żona pana



Praca z tak drobnymi elementami wymaga cierpliwości i precyzji. Kłopotliwa mogłaby być nawet dla sprawnej osoby. Pan Wojtek daje radę, używając jedynie lewej ręki

doznał (lewostronnego) udaru. Na szczęście jego skutki cofnęły się, nie pozostawiając po sobie śladu w organizmie ani żadnego uszczerbku na zdrowiu.

– Pomieszkaliśmy w naszym nowym domu 4 lata i niestety mąż przeżył kolejny wylew – opowiada pani Ewa.

Gdy w jednej chwili wali się świat

11 września minie od tego zdarzenia 21 lat. Tym razem prawostronny udar był bardzo rozległy, uderzył z potworną siłą i niemal zabrał pana Wojciecha z tego świata.

– Przyszłam z pracy i znalazłam go nieprzytomnego – opowiada żona Ewa. – Wiedzieliśmy, że to nie stało się kilka godzin wcześniej, bo syn widział męża raptem przed 10 minutami. Jak sam mąż wspominał, próbował

– Mąż tylko leżał, był w stanie niemal wegetatywnym. Przez te trzy lata o bożym świecie nie wiedział – opowiada żona. – Bardzo powoli, po tak długim czasie, gdy niemal traciliśmy nadzieję, zaczął robić drobne postępy. I tak od postępu do postępu. Od pierwszego słowa do kroku.

Rozpoczęła się żmudna rehabilitacja i praca z logopedami, a było ich kilku. Pan Wojtek nie umiał mówić, pisać, czytać, wszystkiego zapomniał. Pracował z pięcioma specjalistami od mowy, miał wielu rehabilitantów.

– Koszty leczenia rosły, to też jest dla nas spory cios. Leki neurologiczne nie są refundowane – opowiada pani Ewa.

Po wielu latach ciężkiej pracy mieszkaniec Piątkowiska stanął na nogi, chodzi. Niestety, nie odzyskał sprawności w prawej ręce. Ma kłopoty z mową.



Wojtki. – Mężowi została jedynie żmudna praca nad lewą ręką. Po prostu ona musiała zastąpić tą prawą we wszystkich czynnościach. To był kłopot, bo był praworęczny. Z męża była taka złota rączka, wszystko umiał zrobić, więc te ograniczenia bardzo dotkliwie przeżył.

Od tragedii do pasji

Pan Wojtek zostawał sam w domu, gdy do pracy wychodziła żona. Zasiadał wtedy przed komputerem i godzinami szperał, szukał, czytał i oglądał materiały z YouTube. To było dla niego również źródłem inspiracji. Najpierw zaczął konstruować pomysły lampy w różnych kształtach z żeliwnych (hydraulicznych) złączek,

a od półtora roku przerzucił się na budownictwo. Buduje baśniowe domki z tektury.

– Tekturę mam, kupcie mi pistolet do ciepłego kleju. Muszę spróbować – poprosił pan Wojtek rodzinę. – Coś będę robił, dam radę.

Pierwsze projekty były modelami podpatrzonymi w internecie. W miarę nabierania wprawy pan Wojtek dodawał coś od siebie. Realizował własne pomysły.

W ciągu półtora roku wykonał około 30 tekturowych

budowli. Wiele z nich podarował znajomym i członkom rodziny.

Praca z tak drobnymi elementami wymaga cierpliwości i precyzji. Kłopotliwa mogłaby być nawet dla sprawnej osoby. Pan Wojtek daje radę, używając jedynie lewej ręki.

– Jeden domek robi, w zależności od kondycji i samopoczucia, czasem szybko, czasem trwa to długo. Bywa, że z powodu dolegliwości nie siada do pracy przez kilka dni – opowiada żona. – Ale są też dni, gdy idzie do swojego warsztatu w kotłowni



od razu po śniadaniu i dłużej tam do późnych godzin nocnych.

Warsztat pana Wojtki to małe pomieszczenie, gdzie jest stolik i wszystkie niezbędne narzędzie, gilotyna do cięcia tektury, pistolet na klej. W malowaniu cudnych domków dziadkowi pomaga wnuczka, 13-lletnia Pola.

– Mąż jakoś nie ma do tego cierpliwości – dodaje z uśmiechem pani Ewa. – Tutaj trzeba trochę fantazji, trzeba pocieniować dachy i ściany.

Pan Wojtek całe zawodowe życie pracował w garbarni. Prowadził swój zakład wyprawiania skór, którymi również handlował. Teraz firmę prowadzi syn.

– Jeszcze trzy lata temu chodził do zakładu i pomagał. Przeszywał tą jedną ręką paski do kurtek – opowiada pani Ewa.

Agnieszka Namysł

SZUKASZ PRACY?

STOLARZ.
Tel. 602 798 876.

MURARZY na budowie w Ksawerowie – zatrudnię. Tel. 889 474 955.

SZWACZKI przyjmę. Praca stała. Tel. 606 369 304.

SZWACZKI zatrudnię; dzianina; tkanina. Tel. 601 530 079.

PRZYJMĘ do pracy brukarza i pomocnika z doświadczeniem i bez nałogów. Tel. 506–917–262.

DO zakładu kamieniarskiego zatrudnię kamieniarza– brukarza. Tel. 791 908 373.

ZATRUDNIĘ pracownika do wykończeń wnętrz. Tel. 506 347 237.

POMOC na krojownię oraz krojczego. Tel. 602 686 802.

ZATRUDNIĘ prasowaczkę i szwaczki. Tel. 602 264 115.

ZATRUDNIĘ do dociepleń i prac wykończeniowych, chętnie murarza i dekarza. Tel. 516 669 346.

ZATRUDNIĘ na stanowisko kasjer-sprzedawca do sklepu Żabka. Tel. 600 382 070.

PRACOWNIKA do pracy na budowie przy brukarstwie, ogrodzeniach. Tel. 695 330 488.

PRZYJMĘ kierowcę emeryta, kat. C. Tel. 601 35 78 40.

PRACA przy dociepleniach budynków. Tel. 515 861 680.

PRASOWACZKĘ bluzek damskich zatrudnię. Tel. 693 362 341.

DZIEWIARZY do przyuczenia. Tel. 502 910 081.

GUZIKARKĘ i dziurkarkę zatrudnię. Tel. 693 362 341.

ROBOTNIKA budowlanego i do montażu okien– drzwi zatrudnię. Tel. 603 29 29 29.

ZATRUDNIĘ do pracy w sklepie z pieczywem w Dobroniu. Tel. 509 723 861.

ZATRUDNIĘ panią do pomocy domowej. Tel. 607 525 036.

HYDRAULIKA/ pracownika fizycznego zatrudnię. Tel. 692 487 755.

PRASOWACZKĘ zatrudnię. Tel. 602 686 802.

PRASOWACZKĘ (okolice P. Skargi) – zatrudnię. Tel. 511 860 910.

SKLEP mięsny na ul. Moniuszki zatrudni ekspedientkę z doświadczeniem. Tel. 500 108 821.

ZATRUDNIĘ do spawania konstrukcji stalowych wykonanych ze stali węglowych, metodami MIG/MAG, kontrola jakości wykonanych połączeń spawanych, w oparciu o dokumentację konstrukcyjną, obsługa urządzeń do obróbki stali. Tel. 42 213 16 20, 694 406 115.

ZATRUDNIĘ do montażu instalacji cieniującej w szklarniach. Praca w delegacji w Polsce i krajach UE. Tel. 42 213 16 20, 694 406 115.

ZATRUDNIĘ szwaczki do szycia bluzek, praca stała, produkcja własna – Tel. 694 344 956.

ZATRUDNIĘ do obsługi piły i wiertnicy na hali produkcyjnej. Tel. 42 213 16 20, 694 406 115.

ZATRUDNIĘ spawacza elektrodą. Tel. 42 213 16 20, 694 406 115.

SNOWACZA do przyuczenia. Tel. 662 267 972.

SZWACZKI. Tel. 502 910 081.

SZKOŁA podstawowa poszukuje Pani do sprzątanía na pół etatu popołudniami. Więcej informacji pod numerem telefonu 509 975 517.

SZWACZKI i chałupniczki zatrudnię. Do szycia spodni i bluz z dzianiny, z ekspresami i kapturem. Stała praca, całoroczna. Tel. 784 600 400.

PILNIE przyjmę murarza i pomocnika budowy. Tel. 607 595 125.

SZUKAM PRACY

SZWALNIA nawiąże stałą współpracę z producentem. Szyjemy bluzki, sukienki, żakiety, kurtki. Również dzianinę. Tel. 502 662 805.

TECHNOLOG, konstruktor odzieży z umiejętnością szycia. Tel. 609 853 557.

SPRZĄTANIE, mycie okien, malowanie ścian, ogródki. Tel. 880 091 233.

OPRAWKA
— OPTYK —

Stary Rynek 7, Pabianice

GODZINY OTWARCIA:
PONIEDZIAŁEK–PIĄTEK 10.00–18.00
SOBOTA 10.00–14.00

TELEFONICZNE UMAWIANIE WIZYT:
538 158 868

Kup 2 opakowania soczewek kontaktowych ACUVUE, trzecie odbierz za 1 zł!

PROMOCJA

NAJNOWSZE
INFORMACJE

Zawsze pod ręką

zyciepabianic.pl

PROMOCJA LIPCOWA

NADAJ OGŁOSZENIE ZA JEDYNE
MAKSYMALNIE 10 SŁÓW + NUMER TELEFONU

WPISZ TREŚĆ OGŁOSZENIA, WYTNIJ KUPON I PRZYJDŹ
Z NIM DO REDAKCJI ŻYCIA PABIANIC, STARY RYNEK 7

8 Zł*

KATEGORIA
WSZYSTKIE
KATEGORIE
PROMOCYJNA

Życie Pabianic

* CENA ZA JEDNĄ EMISJĘ W PODANEJ KATEGORII

INFORMATOR

Pabianickie Centrum Medyczne (szpital)
42 225 35 00
Nocna i świąteczna pomoc lekarska PCM
42 225 36 13
Apteki całodobowe:
• ul. Jana Pawła II 36/40
42 213 90 70
zdrowie

Numer alarmowy **112**
Pogotowie ratunkowe **999**
Straż pożarna **998**
Policja **997**
Straż Miejska **986**
Pogotowie energetyczne **991**
Pogotowie gazowe **992**
Pogotowie ciepłownicze **993**
Pogotowie wodociągowe **994**
Całodobowe Centrum Wsparcia dla Osób Dorosłych w Kryzysie Psychicznym
800 70 2222
Całodobowy telefon zaufania dla dzieci i młodzieży
116 111
alarmowe

Urząd Miejski
42 225 46 00
Prezydent
42 225 46 75
Starostwo Powiatowe
42 225 40 00
Starosta
42 225 40 01
Miejski Zakład Pogrzebowy
607 031 100
Powiatowy Urząd Pracy
42 225 42 00
Urząd Skarbowy
22 460 59 94
Pabianicka Spółdzielnia Mieszkaniowa
42 215 40 91
Zakład Gospodarki Mieszkaniowej
42 225 92 85
Zarząd Dróg Miejskich
42 215 97 72
Schronisko dla zwierząt
607 501 519
urzędy instytucje

Trzy Korony
42 213 13 13, 502 13 13 13
Hallo Taxi
42 2133 133, 730 133 133
taxi

OGŁOSZENIA DROBNE

30.07.2024 r.

paula
OKNA ■ DRZWI ■ BRAMY ■ ROLETY
www.paula.net.pl paula.pabianice@wp.pl

Salon Firmowy Okien EUROCOLOR
Ksawerów, Łódzka 181
519 773 046 ■ 42 215 13 13

Salon Partnerski Drzwi ERKADO
Pabianice, Łaska 2
501 798 336 ■ 42 212 18 68

KOMPLEKSOWE remonty łazienek i mieszkań. Tel. 730 363 166.

ELEKTRYK–hydraulik. Tel. 601 616 243.

REMONTY – tapetowanie, malowanie, gładzie, zabudowy k/g, glazura, terakota. Tel. 504–915–065.

RTV * AGD * KOMPUTERY

TV – naprawy – anteny. Tel. 516 842 226.

NAPRAWA sprzętu AGD. Pralki, zmywarki, lodówki. Klimatyzacja – chłodnictwo. Tel. 793 298 665.

TRANSPORTOWE

TRANSPORT, żwir, piasek, czarnoziem – faktury vat. Tel. 602 72 45 83.

AUTO – MOTO

AUTO-SKUP. Tel. 603 471 335.

ZŁOMOWANIE. Tel. 577 985 154.

24 h WYPOŻYCZALNIA

**BUSY DOSTAWCZE
AUTOLAWETY
PRZYZEPY
AKUMULATORY
LAWETY**

TOMASZ PIERZCHAŁA
UL. „WALTERA” JANKE 50
TEL. 693 511 344

AUTO-SKUP, każdą markę, gwarantuję najwyższe ceny. Tel. 503 74 78 35.

MEDYCZNE

DERMATOLOGIA – Spec. Derm. Hanna Smagalska. Tel. 507 011 783. Kosmetolog. Tel. 507 011 784.

MASAŻ w Twoim domu – leczniczy, klasyczny, relaksacyjny. Całościowy – odcinkowy. Masaż kończyn górnych – dolnych (refleksologia). Tel. 514 575 809.

MASAŻ rehabilitacja w gabinecie lub w domu chorego. Bóle głowy, karku, pleców, bioder, kolan, rwa kulszowa i barkowa. Tel. 604 838 819, 603 245 954.

PRZYCHODNIA
Stomatologiczna Johamed
Pon – 14.00–19.00
Wtorek – 10.00–14.00
Środa – 14.00 – 19.00
Czwartek – 14.00–18.00
Tel. 42 213 17 56
Pabianice,
ul. Kilińskiego 29

**TERAPEUTYCZNE
TECHNIKI
MASAŻU**

Masaż
w Twoim domu.

**Leczniczy,
klasyczny,
relaksacyjny.**

**Całościowy,
odcinkowy.**

**Kończyn
górnych,
dolnych
– refleksologia**

514 575 809

**Dr n. med.
MICHAŁ DZIUBA
KARDIOLOG**
Choroba wieńcowa – ocena wskazań do koronarografii, nadciśnienie tętnicze, arytmie, cholesterol, EKG, Holter EKG. Tel. 722 18 30 80 ul. Wajsołówny 1A. www.michaldziuba.pl www.kardiologiapabianice.pl

**CENTRUM
STOMATOLOGII
ESTETYCZNEJ**

lekarz stomatolog
**Urszula
Banaszczyk-Przybylska**

**ŚWIADCZYMY USŁUGI
W ZAKRESIE:**

stomatologii estetycznej, implantologii, ortodontacji (aparaty ruchome i stałe), pedodontji, chirurgii stomatologicznej, stomatologii ogólnej i zachowawczej: natychmiastowa odbudowa złamanych zębów, wybielania

**PABIANICE, UL. WYSZYŃSKIEGO 2
tel. 42 215 24 99
609 000 124**

wtorek, czwartek: 10⁰⁰–16⁰⁰
poniedziałek, środa, piątek: 15⁰⁰–20⁰⁰
Przyjęcia po wcześniejszym umówieniu wizyty telefonicznie, bądź osobiście

**OPRAWKA
— OPTYK —**

**Salon optyczny
OPRAWKA**

ul. Stary Rynek 7.
Godziny otwarcia
pn.– pt. 10–18,
sob. 10–14.
Lekarze okuliści
dr Monika Kopka-Fryzeł
sob. 10–12
dr Anna Rymer
wt. 13–16, śr. 10–13,
czw. 10–14
dr Ewa Jarczoch-Lukas
czw. 14–15:30, pt. 14–15:30
Telefoniczne umawianie wizyt
pod numerem
538 158 868.

USŁUGI

**CYFROWE
STUDIO
FILMOWE** telebeamy, projektory multimedialne
www.mpstudio.net.pl
tel. 601 29 59 76

centrum reklamy
ul. Kilińskiego 3/5, Pabianice
SDH (I piętro, zielone drzwi)
tel. 42 227 02 04

OPRAWA PRAC
MAGISTERSKICH, LICENCJACKICH,
DYPLOMOWYCH
NA POCZEKANIU!

WYDRUK PRAC
z CD, DVD, PAMIĘCI USB,
KART PAMIĘCI itp.

DRUK WIELKOFORMATOWY
KOLOR, FOTO, CAD, MAPY

**KSERO A5-A0
+FOTO-GADŻETY**

BIURO OGŁOSZEŃ
SDH I PIĘTRO
tel. 42 215 26 50

PRASOWANIE, pakowanie, dziurka, guzik, mierzka, gumiarzka, naklejanie dzetów. Tel. 502 030 248.

OFERUJĘ mycie pomników na terenie Kolumny, Dobronia, Pabianic, Łasku. Tel. 605–159–292.

DLA DOMU

PODCIŚNIENIOWE pranie. Tel. 516 670 777.

PODCIŚNIENIOWE pranie dywanów, wykładzin, tapicerek. Tel. 605 405 462.

USŁUGI hydrauliczne. Tel. 513 624 668.

WYWÓZ rzeczy zbędnych. Tel. 730 363 181.

**OKNA I DRZWI
MONTER**

ul. Kochanowskiego 8
603 29 29 29

**REMONTOWO
– BUDOWLANE**

ELEWACJE ocieplenie domów i budynków. Tel. 730 363 166.

KOMPLEKSOWE usługi wykończeniowe. Gładzie, panele, zabudowa K–G, płytki, tynki zew. i wewnętrzne. Tel. 511–927–555.

**PRANIE DYWANÓW
PODCIŚNIENIOWE
CZYSZCZENIE U KLIENTA
PRZERÓBKĘ, OBSZYWANIE
NASZYWANIE FREDZLI,
USZTYWNIANIE**

PRALNIA DYWANÓW
L A G U N A 7
Zapewniamy transport

AUTOPUCERNIA
L A G U N A 7
pranie tapicerek
polerowanie
lakierów

Pabianice, ul. św. Jana 15, tel. 42 215 30 17, 42 213 17 90

prof. dr hab.
Jarosław D. Kasprzak

KARDIOLOG
choroby serca, nadciśnienie,
USG serca
z kolorowym doplerem
ul. Traugutta 6 – środy.
Tel. 602 632 632

OPTYK MOSER
(Pan Hilary)

Salon optyczny
ul. Szewska 2 w Pabianicach
Godziny otwarcia
pn., wt., czw., pt. 10.00–18.00
śr. 10.00–19.00
sobota 10.00–14.00
Lekarze okuliści
dr Anna Rymer
pn. 10.00–12.00, 15.30–18.00
wt. 10.00–12.00, 16.00–18.00
śr. 16.30–18.00
pt. 10.00–12.00
sob. 10.00–12.00
dr Ewa Jarczoch–Lukas
czw. 15.30–18.00
pt. 15.30–18.00
Pozostałe godziny
do Państwa dyspozycji
pozostaje Optometrysta
(badanie refrakcji
– dobór szkielek).
Przy zakupie okularów
ze szkłami firmy Hoya
badanie za 1 zł.
*Szczegóły w salonie,
telefoniczne umawianie wizyt
664 157 222
www.optykmoser.pl

NIERUCHOMOŚCI
– INNE

GARAŻ kupię. Tel. 603 471 335.
POWIERZCHNIE magazynowe
GRALA Park do wynajęcia w Woli
Zaradzińskiej. magazyny@grala.
com.pl Tel. 693 469 066.
POKÓJ jednoosobowy do wynajęcia.
Tel. 502 289 242.

SPRZEDAM
w kamienicy 2 kawalerki
po 25 m kw.
Ul. 20 Stycznia 2.
Tel. 601 241 132.

MIESZKANIA

SPRZEDAM mieszkanie.
Osiedle Bugaj,
blisko rynečku,
60 m kw.,
winda, loggia, komórka.
Tel. 691–417–081.

MIESZKANIE w kamienicy 24 m kw.
po remoncie – do wynajęcia. Tel. 728
956 001.

DO wynajęcia
M–4 80 m kw.
wyposażone,
ul. Popławska.
Tel. 503 917 561.

DOMY * DZIAŁKI

KUPIĘ ziemię/ działkę, rolną/
budowlaną w pow. pabianickim.
Tel. 514 186 346.

KUPIĘ działkę budowlaną
w Pabianicach. Tel. 514 186 346.

SPRZEDAM
działkę budowlaną
w Pabianicach
1.000 m kw.
240 tys. zł.
Tel. 601 246 937.

SPRZEDAM
działkę budowlaną
w Pabianicach 900 m kw.,
216 tys. zł.
Tel. 601 246 937.

LOKALE

LOKAL 30 m kw., 4 m wysoki na
magazyn/usługi – do wynajęcia.
Tel. 604 638 581.

KUPNO
SPRZEDAŻ

SPRZEDAM drewno kominkowe
opałowe. Tel. 503 98 98 72.

SPRZEDAM małą pasiekę, cały
sprzęt, ule wielkopolskie. Tel. 798
551 022 (wieczorem).

SPRZEDAŻ
nowego outletowego
sprzętu RTV i AGD.
Tel. 793 298 665.

BIZNES

TANIE
płoty i ogrodzenia,
garaże blaszane od 3.000 zł,
blachy trapezowe.
Raty.
Tel. 62 733 88 30,
607 680 103.

MIEJSCE
NA TWOJĄ
Reklamę

OGŁOSZENIA EXPRESOWE

POSZUKUJĘ chałupniczek lub
zespołu szwaczek. Tel. 793 338
346.
POTRZEBNA emerytka do
sprzątanía 3 godz./dziennie,
2 razy w tygodniu. Tel. 796 849
101; 576 025 080.

DWIE z szwaczki z Ukrainy
poszukują pracy. Tel. 506 901 410.
POTRZEBNA pomoc domowa
125 zł dziennie z wyżywieniem.
Myśliwska 10 A.
NIPPON SEIKI POLAND
– zatrudnimy
operatorów technicznych
na produkcję 3 – zmianową,
umowa o pracę,
szeroki pakiet benefitowy
oraz
komfortowe warunki pracy.
CV na adres:
recruitment–nsp@nippon–
seiki.eu.com
POKÓJ jednoosobowy
do wynajęcia.
Tel. 502 289 242.

SZKOŁA językowa
w Pabianicach
zatrudni
lektora języka angielskiego.
Tel. 519 867 600.
ZATRUDNIĘ
mechanika–konserwatora
maszyn,
praca w godzinach 7–15,
Kresowa 11/15.

Czekamy
NA TWOJĄ REKLAMĘ
marketing@zyciepabianic.pl

**CHCESZ ZAMIEŚCIĆ
REKLAMĘ
I NIC ZA NIĄ
NIE PŁACIĆ?**

ZADZWOŃ 42 227 04 00
* Oferujemy reklamę w zamian za rozwożenie gazet.

**Pamiętka
z Pabianic**
Redakcja Życia Pabianic
ul. Stary Rynek 7
pn., śr., czw., pt. 10.00–16.00
wt. 5.00–10.00

PABIANICE
PABIANICE
PABIANICE

**WYCIĄG
Z OGŁOSZENIA
O PRZETARGU**

Prezydent Miasta Pabianic
ogłasza I przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej, będącej własnością Gminy Miejskiej Pabianice, położonej w powiecie pabianickim, w Dobroniu, obręb 0006 Dobroń Poduchowny, oznaczonej jako działki nr 179/2 o pow. 154 m², nr 178/2 o pow. 598 m² (łącznie pow. 752 m²) zapisanej w księdze wieczystej SR1L/00052167/5, nie obciążonej prawami osób trzecich, nie będącej przedmiotem zobowiązań. Teren nie jest objęty obowiązującym miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego. **Cena wywoławcza 27.000 zł brutto. Wysokość wadium 2.700 zł.**
Przetarg odbędzie się 5 września 2024 r. o godz. 9.00 w sali nr 4, parter Urzędu Miejskiego w Pabianicach, ul. Zamkowa 16.
Pełna treść ogłoszenia zawierająca szczegółowe informacje została wywieszona na tablicy ogłoszeń Gminy Miejskiej Pabianice przy ul. Zamkowej 16 jak również opublikowana na stronie internetowej Gminy w Biuletynie Informacji Publicznej nowy–bip.um.pabianice.pl
Szczegółowe informacje można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami ul. Kościuszki 18, lok. 7, II piętro, pok.3. tel. 42 225–46–50.

**Prezydent
Miasta Pabianic**

Informuje, że dnia 22.07.2024 r. na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Pabianicach przy ul. Zamkowej 16 wywieszony został wykaz nieruchomości stanowiących własność Gminy Miejskiej Pabianice, przeznaczonych do wydzierżawienia – zarządzenie nr 281/2024/P z dnia 19 lipca 2024 r. Informacji udziela WGN ul. Kościuszki 18 lokal 7, II p. pokój nr 3, tel. 42 225 46 50.

**Prezydent
Miasta Pabianic**

Prezydent Miasta Pabianic informuje, że dnia 23.07.2024 r. na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Pabianicach przy ul. Zamkowej 16 wywieszony został wykaz lokalu mieszkalnego nr 19 położonego w Pabianicach przy ul. Jana Kilińskiego 8B – zarządzenie Prezydenta Miasta Pabianic z dnia 19 lipca 2024 r. nr 282/2024/P – przeznaczonego do sprzedaży na rzecz najemcy tego lokalu. Informacji udziela WGN, tel.: 42 2254603.

HOROSKOP

 **BARAN (21.03 – 19.04)**
Ktoś z rodziny chętnie pomoże ci uporać się z załegłym problemem. Pochłoną cię towarzyskie ploteczki. Aura sprzyja zakupom.

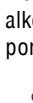
 **BYK (20.04 – 20.05)**
Nie będziesz miał powodów do narzekań, a kłopoty okażą się mniejsze, niż przewidywałeś. Aura sprzyja rozpoczynaniu podróży i godzeniu się z ludźmi.

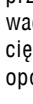
 **BLIŹNIĘTA (21.05 – 21.06)**
Będziesz marzyć o miłości, chętnie pomożesz słabszym, a nawet kogoś wyręczysz. Uważaj na sprawy diety, a na spacer zabierz ciepłą bluzę.

 **RAK (22.06 – 22.07)**
Postanowisz zmienić swoje życie. Zapragniesz piękna i towarzystwa osób dobrze wychowanych. Uważaj, aby twojego zaufania nie zdobyli pochlebcy.

 **LEW (23.07 – 22.08)**
Bądź bardziej opanowany! Osiągniesz zaplanowane cele dzięki cierpliwości i umiejętności wyciągania wniosków z cudzych błędów. Unikaj rodzinnych sporów, a nadmiar energii wyładuj w sporcie.

 **PANNA (23.08 – 22.09)**
Skorzystasz z każdej okazji, aby pogawędzić z przyjaciółmi. Wspomnienia rozczuła cię i sprawią, że będziesz dla wszystkich wyrozumiały. Unikaj alkoholu, a podczas zakupów pilnuj portfela.

 **WAGA (23.09 – 22.10)**
Masz przed sobą sporo wyzwań i zadań. Znajomi przypomną sobie o starych sprawach, wszyscy będą chcieli o coś cię zapytać lub coś ciekawego ci opowiedzieć.

 **SKORPION (23.10 – 21.11)**
Będziesz bardzo energiczny. Załatw szybko ważne sprawy, a zostanie ci więcej czasu na przyjemności. Nie daj się sprokoczyć do kłótni i unikaj samotnych spacerów w podejrzane okolice.



Po odbiór nagród
zapraszamy do redakcji
Życia Pabianic,
Stary Rynek 7,
pn., śr., czw., pt. 10.00-16.00,
wt. 5.00-10.00.

eprasa.pl 0f7f205034

Tylko dla dorosłych

Komedia „Goło i wesoło” autorstwa Stephena Sinclair’a i Anthony’ego McCartena nie schodzi z afisza od prapremiery w Mercury Theatre w Auckland w Nowej Zelandii w 1987 r. Zobaczymy ją 22 września w Pawelanie

Spektakl wystawiany był m.in. w USA, Kanadzie, Anglii czy Francji. Wszędzie przyjmowany jest z entuzjazmem – zarówno przez publiczność, jak i krytyków teatralnych.

„Goło i wesoło” to historia kilku bezrobotnych z Tomaszowa Mazowieckiego, którzy wpadają na pomysł, by założyć grupę striptizerów. Pod nazwą „Napalone Nosorożce” planują zrealizować marzenie o wielkiej karierze, która przerwałaby pasmo życiowych porażek. Będziemy więc towarzyszyć im w tym zuchwałym przedsięwzięciu, obserwując, jak pobierają pierwsze, nieudolne lekcje tańca, starają się o występ w klubie Eden (jedynym w mieście) czy wreszcie – po wielu godzinach ćwiczeń – dają swój premierowy, niezapomniany występ.

Za opracowanie artystyczne spektaklu odpowiada Tomasz Sapryk, a na scenie będziemy mogli zobaczyć m.in. Katarzynę Ptasieńską, Sebastiana Cybulskiego, Michała Lesienia–Głowackiego i Piotra Zelta. Bilety są do kupienia na stronie adria-art.pl.



REPERTUAR KINA TOMI • ul. Gdańska 4, tel. 42 215 42 69 • www.kino-tomi.pl

30.07	1.08
Zak i Wowo: tropiciele magii (dubbing) 9.30	Zak i Wowo: tropiciele magii (dubbing) 10.00
Był sobie kot (dubbing) 11.00, 16.00	Był sobie kot (dubbing) 10.45, 16.30
Gru i Minionki: pod przykrywką (dubbing) 11.15, 18.00	Gru i Minionki: pod przykrywką (dubbing) 12.00, 15.15
W głowie się nie mieści 2 (dubbing) 13.00	W głowie się nie mieści 2 (dubbing) 12.45
Twisters (dubbing) 13.30, (napisy) 20.15	Twisters (dubbing) 14.00, (napisy) 18.30
Deadpool & Wolverine (dubbing) 15.30, (napisy) 19.00	Deadpool & Wolverine (napisy) 17.30, 21.00
Pył (pl) 18.00	Festiwal Filmowy Kocham Dziwne Kino vol. 12 (pl) 20.00
31.07	2.08
Był sobie kot (dubbing) 10.00, 16.00	W głowie się nie mieści 2 (dubbing) 10.30
W głowie się nie mieści 2 (dubbing) 10.00, 15.00	Zak i Wowo: tropiciele magii (dubbing) 11.00
Gru i Minionki: pod przykrywką (dubbing) 12.00, 18.00	Harold i magiczna kredka (dubbing) 13.00, 17.00
Deadpool & Wolverine 3d (dubbing) 12.30, (napisy) 17.30, 20.00	Gru i Minionki: pod przykrywką (dubbing) 13.00
Zak i Wowo: tropiciele magii (dubbing) 14.15	Był sobie kot (dubbing) 15.00
Twisters (napisy) 20.15	Deadpool & Wolverine (dubbing) 15.30, 18.00, (napisy) 21.00

KINO TOMI POLECA

„Pył” (dokumentalny)

To poruszająca opowieść o relacji ojca i syna na tle jednego z najtrudniejszych wyścigów na świecie – Rajdu Dakar. W reżyserii Pawła Chorzępy, uznanego operatora filmowego, film ten przenosi widza w sam środek emocji, zmagañ i pasji, które towarzyszą uczestnikom tego legendarnego rajdu. Dokument jest dofinansowany przez Polski Instytut Sztuki Filmowej.

Film jest opowieścią zarejestrowaną w trakcie 14–dniowych zmagañ rajdowych. Dakar jest jednak wyłącznie kontekstem, gdyż wszystko, co widzimy, ma miejsce za kulisami – przy stanowisku, z którego codziennie rano wyrusza i do którego powraca Konrad Dąbrowski – 19–letni zawodnik oraz przy którym cały czas czeka na niego jego ojciec – Marek Dąbrowski – trzykrotny mistrz świata w rajdach terenowych.

Relacja ojca i syna staje się centralnym punktem narracji, ukazując emocjonalne zmagania, które towarzyszą sportowej rywalizacji.

Reżyseria: Paweł Chorzępa.

Herby Pabianic

Nasze miasto nie zawsze było grodem trzech koron...

Muzeum Miasta Pabianic zaprasza dzieci w wieku 6–13 lat na bezpłatne, wakacyjne spotkanie w Zamku. Justyna Ruskiewicz opowie uczestnikom o pabianickich znakach heraldycznych. Podczas spotkania odbędą się również warsztaty plastyczne. Będzie wykonywany współczesny herb miasta. Obowiązują zapisy: edukacja@muzeum.pabianice.pl, tel. 42 215 39 82, wew. 24. Czas trwania 1,5 h.

„Potęga miłości” w kinowej wersji

Co roku latem na rynku urokliwego Maastricht pełen pasji skrzypek i dyrygent André Rieu przygotowuje wielki koncert dla ponad stu tysięcy melomanów z wielu krajów

Retransmisję z najnowszego show holenderskiego króla walca zobaczymy w kinie Tomi w czterech terminach: 23 sierpnia (godz. 19.00), 25 sierpnia (godz. 13.00), 31 sierpnia (godz. 16.00) oraz 9 września (godz. 18.30). Magiczną „Potęgę miłości” w wykonaniu Orkiestry Johanna Straussa przepełnią przepiękne walce, wzruszające ballady oraz melodie znane z najbardziej romantycznych filmów wszech czasów.

Bilety w przedsprzedaży 35 zł, od dwóch dni przed seansem 40 zł.

Pabianice kulturalnie

Muzeum Miasta Pabianic

2 i 3 sierpnia, godz. 12.00, Stary Rynek 1 – „Pabianickie cmentarze za czasów boga Słońca”. Spotkanie dla dzieci w wieku 7–13 lat. Zapisy: Sławomira Ruta, darcheo@muzeum.pabianice.pl, tel. 42 215 39 82, wew. 24. Wstęp bezpłatny.

Miejski Ośrodek Kultury

21 września, godz. 19.00 – „Overnight Spells”, koncert fortepianowy Mateusza Gawędy. Bilety do nabycia na kupbilecik.pl.

22 września, godz. 17.00 – spektakl „Żona do adopcji” – komedia w wykonaniu Katarzyny Kołczek, Michała Rolnickiego i Marka Pitucha. Bilety na stronie kupbilecik.pl.

ŻYCIE KULTURALNE

Festiwal filmowy „Kocham Dziwne Kino”

Będzie to już 12. edycja tej imprezy. Czekają nas światowe premiery i wizyty zagranicznych gości

Przez cztery dni trwania festiwalu (1–4 sierpnia) widzowie kina Tomi (ul. Gdańska 4) będą mieli okazję obejrzeć bezpłatnie kilkadziesiąt filmów krótkometrażowych, z których 12 zostanie zaprezentowanych w konkursie i powalczą o statuetki Złotego Mola. Zobaczymy też kilka filmów pełnometrażowych.

Program festiwalu:

Start w czwartek, 1 sierpnia o godz. 20.00

- blok pozakonkursowy
- PRZED ZMIERZCHEM** (2023) reż. Łukasz Nowak
 - AMYGDALA** (2022) reż. Kenneth Lykkehus Truelsen
 - CZARNA WODA** (2023) reż. Joanna Różniak
 - UKŁAD ZŁOŻONY** (2024) reż. Jakub Gryzowski
 - POKÓJ WEWNĘTRZNY** (2023) reż. Adela Górna
 - OCALONY JĘZYK** (2024) reż. Jakub Gryzowski
 - U STÓP WODOSPADU** (2024) reż. Jakub Gryzowski

1 sierpnia, czwartek, godz. 22.00

KLASYKA POLSKIEGO OFFu
ROK 2384, CZYLI PARODIA PONUKLEARNA (1995) reż. Piotr Krzywicz

2 sierpnia, piątek, godz. 20.30

- blok pozakonkursowy
- KILLER GHERKIN** (2023) reż. Jędrzej Doczał
 - PIERWSZY KONTAKT** (2015/2023) reż. Rafał Dobrowolski
 - MUZYKANT I UTOPKI** (2023) reż. Mateusz Pawełczyk
 - NOGI** (2024) reż. Marcin Holewa
 - MOUTH DEEP SHUT** (2023) reż. Jacek Adamczewski
 - LEGION** (2024) reż. Kamil Wójcik, Cat Kaczmarek
 - BENEFITY** (2024) reż. Tomir Dąbrowski
 - EFEKT UBOCZNY** (2024) reż. Tomir Dąbrowski
 - KARATE DOKTOR** (2024) reż. Tomir Dąbrowski
 - LAMPKA** (2024) reż. Tomir Dąbrowski
 - MONSTERA** (2024) reż. Hubert Bąk
 - ARTERIA** (2023) reż. Marek Suchenia
 - NOŚ MNIE NA RĘKACH** (2024) reż. Paweł Pawelski

2 sierpnia, piątek, godz. 22.30

Blok specjalny z Piotrem Montowskim

2 sierpnia, piątek, godz. 23.10

PSIE ŻYCIE (2024) reż. Juan Martin Sanchez, Paweł Pawelski

3 sierpnia, sobota, godz. 13.00

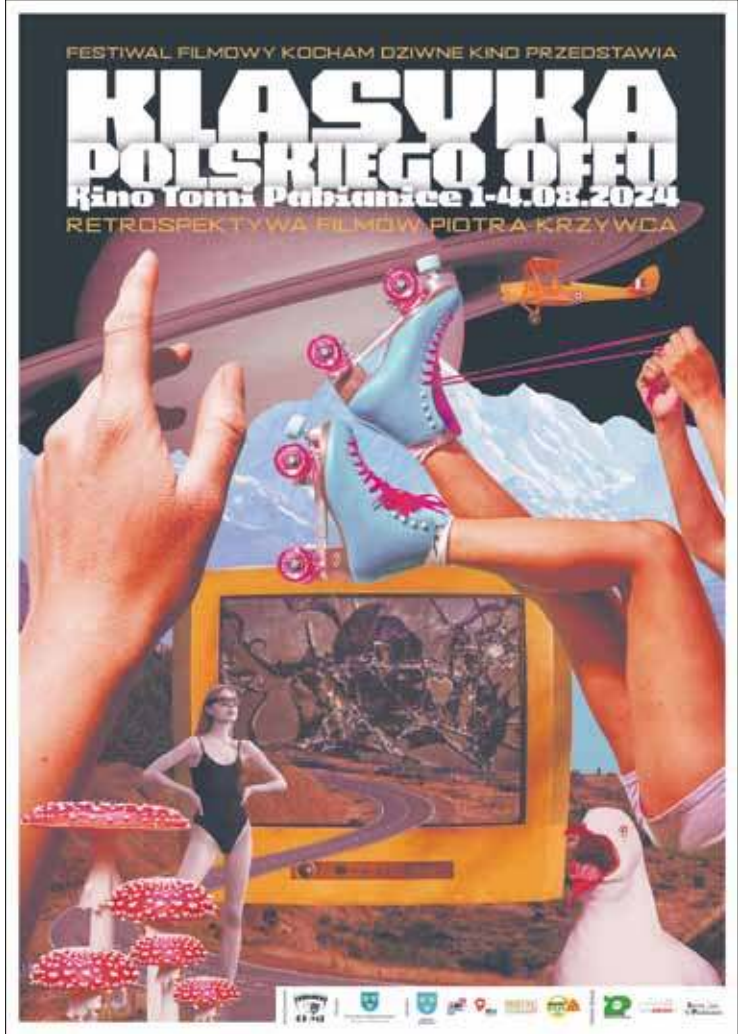
KLASYKA POLSKIEGO OFFu
ROK 2384, CZYLI PARODIA PONUKLEARNA (1995) reż. Piotr Krzywicz

3 sierpnia, sobota, godz. 14.10

KLASYKA POLSKIEGO OFFu
CZERWONA REWOLUCJA (1998) reż. Piotr Krzywicz

3 sierpnia, sobota, godz. 20.00

- I blok konkursowy
- BYŁ SOBIE CZŁOWIEK** (2023) reż. Kamil Wójcik
 - KOMEDIODRAMAT SENSACYJNO-ROMANTYCZNY cz. 1** (2023) reż. Michał Rychławski
 - MIEDZY GŁOWAMI KREW I AKSAMIT** (2023) reż. Wiktoria Konopczyk



3 sierpnia, sobota, godz. 23.59

AFTERPARTY... „Til The Break Of Dawn”

4 sierpnia, niedziela, godz. 14.00

OPIŁA DLA DZIECI
Dwa bloki filmów animowanych dla dzieci w wieku – przedszkolnym – wczesnoszkolnym

4 sierpnia, niedziela, godz. 18.00

CZY PAMIĘTASZ TEN BIAŁYSTOK? (2024) reż. Cezary Chwicewski

Dokument „Czy pamiętasz ten Białystok?” to oniryczna podróż przez czas, przestrzeń i realia minionych dekad w życiu miasta. Powstał z domowych nagrań wideo użyczonych reżyserowi przez białostoczian. Zero dogrywek, tylko nu–skool vintage z lat 1985–2005 przy minimalnej ingerencji w surowy materiał. Z ponad 175 godzin zebranego materiału wybrano początkowo 8 godzin i 59 minut, które reżyser, a za razem montażysta przekształcił w niespełna godzinny film. Ścieżkę dźwiękową stanowi w nim muzyka białostockich artystów z tamtych lat.

4 sierpnia, niedziela, godz. 19.15

KLASYKA POLSKIEGO OFFu
OKO BOGA (2000) reż. Piotr Krzywicz

4 sierpnia, niedziela, godz. 21.00

Zakończenie 12. edycji festiwalu

i postaci są nieprzypadkowe. W sennie wizji przeplatają się lata, pory roku, dni oraz miejsca, których już nie ma, drzewa, które zabrano. Życie takie, jakim było, bez upiększeń i upscalingu. Ludzie, wnętrza, klimat, kultura, architektura, atmosfera – świat sprzed aplikacji do zamawiania jedzenia oraz samochodów i paznokci hybrydowych.

Twórcą filmu jest Cezary Chwicewski, dyrektor kreatywny festiwalu Electrum Up To Date, wielopłaszczyznowy białostocki artysta, znany z tworzenia filmów, murali, akcji społecznych czy prezensterstwa muzycznego. Warto jednak podkreślić, że twórcami dokumentu są również wszystkie osoby używające oryginalnych materiałów, ich rodziny oraz ówcześni, najczęściej kręcący filmy amatorsko domowi operatorzy kamer wideo. Oni wszyscy oraz szczypta życia, wiatru, hormonów i chaosu.

ŻYCIE SPORTOWE

Tylko dwa pojedynki

Wychowanka Zjednoczonych, florecistka Julia Walczyk-Klimaszyk była stawiana w gronie kandydatek do medali podczas XXXIII Igrzysk Olimpijskich w Paryżu. Nie awansowała nawet do ćwierćfinału...

W hali Grand Palais w Paryżu zasiadło kilka tysięcy widzów. W 1/16 finału głośno wspierali swoją faworytkę – Ysaorę Thibus. To mistrzyni świata sprzed dwóch lat i drużynowa medalistka ostatnich igrzysk w Tokio. Naprzeciw niej stanęła Julia Walczyk-Klimaszyk.

– Thibus miała ostatnio przerwę, wróciła do treningów. Julka nad nią miała tę przewagę, że niedawno pokonała ją na planszy – mówi Przemysław Pawłowski, pierwszy trener naszej olimpijki w Zjednoczonych. – Trzeba przyznać, że Julki nie zdeprymowała

kilkutysięczna publiczność i mądrze rozegrała tę walkę.

Pabianiczanka prowadziła już 3:0, potem 5:2. Thibus poprosiła o zmianę floretu i zrobiło się 5:5. Od tego momentu sytuacja zmieniła się jak w kalejdoskopie. W końcówce Francuzka niesiona dopingiem z trybun prowadziła 12:11. I wtedy skuteczne cztery akcje dały pabianiczance zwycięstwo 15:12 i awans do 1/8 finału.

– Cieszę się, że to już za mną. Było głośno, ale słyszałam też naszych kibiców i rodzinę. Zachowałam zimną głowę w końcówce, ale zrobił to też mój trener. Świetnie podpowiadał, kazał narzucić presję na przeciwniczkę. Wiem, że to igrzyska i jeżeli chce się mieć medal, trzeba wygrać z każdym – przyznała Walczyk-Klimaszyk w rozmowie z TVP Sport.

Kiedy startują pabianiczanie?

1 sierpnia (czwartek), godz. 11.50 – Julia Walczyk-Klimaszyk, turniej drużynowy florecistek
1 sierpnia (czwartek), godz. 11.00 – Adam Grzegorzewski, jeździectwo – skoki drużynowe
4 sierpnia (niedziela), godz. 10.05 – Kinga Królik, eliminacje biegu na 3.000 m z przeszkodami
5 sierpnia (poniedziałek), godz. 14.00 – Adam Grzegorzewski, jeździectwo – skoki indywidualne

Siedem medali Octopusa

Specjaliści od ju jitsu z Pabianic, czyli zawodnicy Octopusa wystartowali w zawodach Summer Open w Poznaniu. Nasi wojownicy licznie meldowali się na podium. Dwa srebrne medale wywalczył Bartosz Bednarski w kategorii niebieskie pasy GI i No GI (64/61,5 kg). Junior młodszy, Mikołaj Kowalski sięgnął po srebro w GI (53 kg) oraz brąz w No GI (52 kg). Radosław Kowalski w kategorii Master 3 zdobył srebro w GI (100,5 kg), w tej samej kategorii Oskar Hans wywalczył brąz. Wreszcie junior młodszy, Stanisław Majchrzak sięgnął po brąz w No GI (52 kg). Klubowa koleżanka pabianiczian, Monika Odartus wywalczyła dwa medale dla Octopusa Łódź. Bez krąków, za to z cennym doświadczeniem wrócili z Poznania Zuza Siedlecka, Szymon Jakubek i Damian Doliwka. (grz)



Medalowa ekipa Octopusa podczas zawodów w Poznaniu

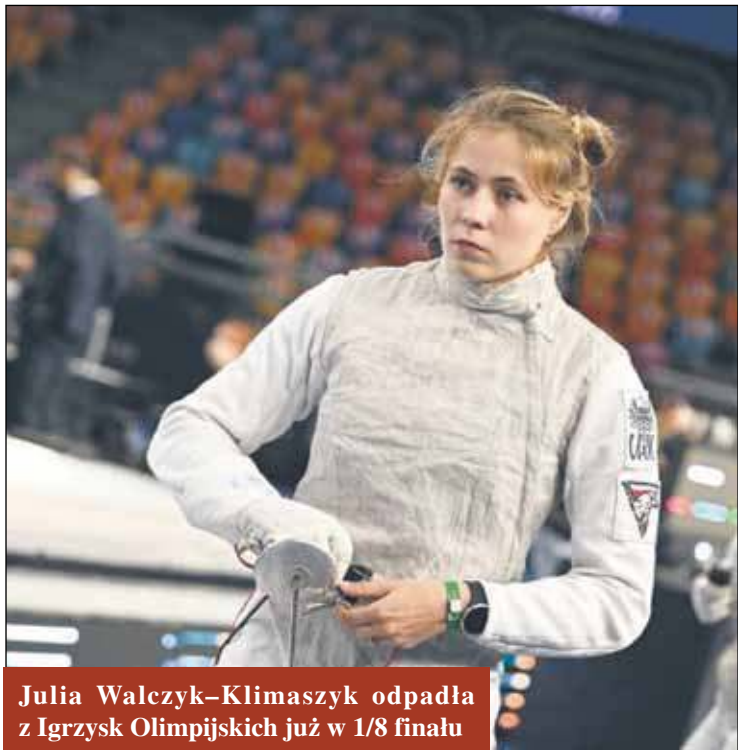
W 1/8 finału na pabianiczankę czekała Eleanor Harvey (Kanada). Julia była piątą zawodniczką z rankingu, Harvey zajmowała 14. miejsce.

– Zwycięstwo nad Thibus otworzyło Julii drogę po medal. W jej drabince nie było florecistek, z którymi nie potrafiłaby sobie poradzić – uważa Pawłowski.

Po pierwszej rundzie Kanadyjka prowadziła tylko 3:2. Nasza wicemistrzyni Europy w drużynie miała sporo trafień w nieważne pole. Jednak po drugiej rundzie było już 10:5 dla Harvey.

– Kanadyjka wręcz skreślała się na planszy, nastawiała lewe ramię i Julia nie miała gdzie trafić. To poważny błąd taktyczny – twierdzi Pawłowski. – Po trzech pierwszych trafieniach Kanadyjki Julka powinna przejąć inicjatywę i wykazać więcej aktywności w działaniach obronno – zaczepnych.

Tymczasem w trzeciej rundzie Kanadyjka znów trafiła. Przy stanie 12:5 Walczyk-Klimaszyk zmieniła floret. Pomogło tylko na chwilę – trafiła na 12:6. Do końca walki trafienia zadawała tylko Harvey, wygrywając 15:6. Kanadyjka niezwykle ekspresyjnie okazywała radość,



Julia Walczyk-Klimaszyk odpadła z Igrzysk Olimpijskich już w 1/8 finału

podczas gdy pabianiczanka wyglądała na zrezygnowaną.

– Zabrakło cierpliwości, walki mądrze rozegranej taktycznie – ocenia Pawłowski. – Jestem bardzo zaskoczony i przybity. Spodziewałem się po Julii co najmniej dwóch walk więcej.

Szansa na medal w turnieju indywidualnym przepadła, ale w czwartek Polki walczą w turnieju drużynowym. Na „dzień dobry” zmierzają się z Japonkami. Każda z Polek ma coś do udowodnienia, bo żadna z nich nie awansowała do ćwierćfinału.

Martyna Jelińska dzielnie stawiała czoła mistrzyni olimpijskiej Lee Kiefer (USA), lecz przegrała 13:15. Z kolei Hannę Łyczbińską wypunktowała (11:15) utytułowana Włoszka, Alice Volpi.

– One zrobią wszystko, żeby powalczyć z Japonkami o awans do półfinału. Co prawda kobiety zmienne są, może zadecydować dyspozycja dnia, ale jestem przekonany, że dziewczyny tak łatwo nie odpuszczą. Wszak przygotowywały się do tej imprezy trzy lata – podsumowuje trener Zjednoczonych. (grz)

Krzysiek się pozbierał

Kolarze PTC DSV Alpina zaznaczyli swoją obecność podczas Wyścigu Po Ziemi Łódzkiej oraz międzywojewódzkich mistrzostw młodzików. W tych drugich zawodach Krzysztof Szymański uczestniczył w krasie, ale pozbierał się i gonił peleton. Szaleńca szarża Krzyska opłacała się – młodzik z Pabianic najpierw dogonił peleton, a na końcu finiszował na drugim miejscu, ciesząc się ze srebrnego medalu.

Z kolei w Wyścigu Po Ziemi Łódzkiej najlepiej z PTC spisał się junior młodszy Jan Chadu-

leńca szarża Krzyska opłacała się – młodzik z Pabianic najpierw dogonił peleton, a na końcu finiszował na drugim miejscu, ciesząc się ze srebrnego medalu.

Z kolei w Wyścigu Po Ziemi Łódzkiej najlepiej z PTC spisał się junior młodszy Jan Chadu-

kiewicz, który po finiszu ucieczki zdobył brązowy medal. 10. był Mikołaj Bednarek, zaś 11. Maciej Stefański. Wśród juniorów Franciszek Korczyński przyjechał na metę w grupie zasadniczej. Ostatecznie sklasyfikowano go na 26. miejscu. (grz)



nie zajęli 3. miejsce i w nagrodę dostali od Polskiego Związku Piłki Nożnej bilety na mecz Ligi Narodów Polska – Portugalia. Czy młodzi piłkarze obejrzą w akcji Roberta Lewandowskiego i Cristiano Ronaldo?

Grali: Marcel Antoniak, Antoni Bialek, Mateusz Jaksa, Filip Rosner, Krystian Śliwiński, Szymon Baś, Tymoteusz Szymański, Hubert Śpionek, Mikołaj Rygielski, Tomasz Koch, Antoni Szac, Jakub Łącki. (grz)

ŻYCIE SPORTOWE

Najpierw 1:3, potem 3:1

Podopieczne Wiesława Siębora miały niezwykle pracowite sobotnie przedpołudnie. Przy Sempolowskiej drugoligowe piłkarki PTC zagrały dwa mecze. Na pierwszy ogień poszła Słęża Wrocław, czyli 4. drużyna zaplecza ekstraklasy. Nasze dziewczyny do przerwy przegrywały 1:2, a gola strzeliła testowana napastniczka. Po przerwie wrocławianki dołożyły kolejne trafienie i skończyło się na porażce 1:3. W PTC brakowało kilku zawodniczek. Z drużyny odeszła już Niemka Maren Soergel, a trener Siębor nie mógł skorzystać z Dagmary Suśkiewicz, Oliwii Gały, Katarzyny Brandt, Weroniki Sobczak, Marty Stempel oraz Kingi Kurek.

– Na zgrupowaniu z drużyną juniorek przebywają Maria Bara-

newska i Vanessa Osińska, które będą brały pod uwagę przed meczami drugiej ligi. Z kolei Yulii Shugai nie ma jeszcze w Polsce – mówi Siębor. – Chcemy pozyskać dwie zawodniczki: jedną gra w środku pomocy, druga to napastniczka. Prowadzimy rozmowy z ich klubami.

W naszym zespole zagrała już nowa zawodniczka – Julia Łuczak, która w ubiegłym sezonie przywdziewała barwy Górnika Łęczna (ekstraklasa), a z SMS-em Łódź ma na koncie triumf w Centralnej Lidze Juniorek u-17. Julia jest wychowanką Jutrzenki Bychlew.

– To piłkarka do odbudowania, ale gdy dojdzie do pełnej dyspozycji, to będziemy mieć z niej dużo pociechy – zapewnia Siębor.



Karolina Blaszczyk wróciła do PTC po prawie dwuletniej przerwie

„Mama” niczym rasowa snajperka mięciutko przerzuciła piłkę nad bramkarką i było 3:0. Przyjezdne było stać jedynie na honorową bramkę w końcówce sparingu. Oba spotkania rozegrano 2x30 minut.

PTC: Paturaj – Kociołek, testowana, Stecka, Karpińska – testowana, Bąbel, Kowalska, Rosiak, Łuczak – testowana. Na zmianę: Blaszczyk, testowana. (grz)

Włókniarz – ŁKS III Łódź 2:3 (1:1)

Błysk testowanego

Imponująca była lista zawodników, którzy w barwach Włókniarza z rozmaitych przyczyn zagrać nie mogli. Brakowało Michała Marciniaka, Dawida Kosatki, Dawida Mazura, Bartosza Bronki, Kacpra Bechta, Kacpra Wójcika, Rafała Rikszajda, Szymona Przyka i Roberta Kowalczyka. We Włókniarzu nie będzie już grał Szymon Szafoni, który przeniósł się do LZS Justynów, wicemistrza piotrkowskiej „okręgówki”. Było za to pięciu testowanych piłkarzy. Czterech z nich wybiegło w podstawowym składzie – stoper, środkowy pomocnik, skrzydłowy i napastnik.

Wynik otworzył w 7. minucie testowany skrzydłowy, który wywalczył piłkę na prawej stronie pola karnego, ograł obrońcę i z ostrego kąta umieścił futbolówkę w siatce. Była 1:0. Potem do głosu doszedł ŁKS, ale dobrze w bramce Włókniarza spisywał się Piotr Wach. W 37. minucie błysnął testowany napastnik, który wpadł w pole karne. Jego pierwszy strzał został zablokowany, a po prawkę z powietrza na róg obronił bramkarz. 120 sekund później było 1:1, bo nasi defensorzy pozwolili się przepchnąć napastnikowi z Łodzi, który z bliska wpakował piłkę pod poprzeczkę.

W 55. minucie Hubert Mikołajczyk odebrał na prawej stronie piłkę obrońcy ŁKS i popędził w stronę bramki. Zagrał na dalszy słupek, gdzie testowany skrzydłowy po raz drugi w tym meczu wpisał się na listę strzelców. 2:1 dla



Hubert Mikołajczyk wypracował drugą bramkę dla Włókniarza

PTC – Włókniarz II 4:1 (1:0)

Na ratunek Leszczyński

Ledwie jedenastu piłkarzy na przedmeczowej zbiórce doliczył się trener „fioletowych”, Zdzisław Leszczyński. A miało być tak pięknie. Tłumy na pierwszym treningu zwiastowały, że w PTC idzie zmiana na lepsze. Niestety, gdy przyszło do pierwszego sparingu, zawodników zabrakło i po murawie musiał biegać 54-letni trener. Urlopy urlopami, ale gdzie u licha podziło się całe grono testowanych nowych piłkarzy?!

PTC rozpoczęło strzelanie szybko, bo już w 9. minucie, gdy Łukasz Bąkowski wykorzystał rzut karny. Potem strzelec gola zasiadł na ławce rezerwowych, bo doznał bolesnego urazu, a zastąpił go trener Leszczyński. W 35. minucie Bąkowski wyleciał z boiska z czerwoną kartką, bo nie potrafił utrzymać języka za zębami. Weteran Leszczyński znów pojawił się na boisku i wytrzymał na nim do końca. Szacun, panie



54-letni trener PTC Zdzisław Leszczyński znów musiał wybiec na boisko, by jego zespół grał w komplecie

Zdziśku! Młody Włókniarz na boisku przejął inicjatywę i wyglądał naprawdę nieźle na tle „fioletowych”. Ale to PTC było bardziej doświadczonym zespołem – jeszcze przed przerwą po akcji Adriana Potrzebowskiego i Mateusza Bielińskiego w słupek trafił Patryk Wujak, a w kolejnej akcji Jakub Kłys poradził sobie z mocnym uderzeniem Bielińskiego.

W 66. minucie Igor Barłoga ładnym strzałem przy słupek z linii szesnastu metrów doprowadził do remisu. Cztery minuty później z rzutu wolnego przymierzył Malinowski, ale Uznański czujnie

odbił piłkę. W 71. minucie Wujak w sytuacji sam na sam nie trafił w bramkę.

W 74. minucie „Wujo” wreszcie cieszył się z gola, gdy ładnie strzelił z rzutu wolnego, który umiejętnie wymusił boiskowemu wyga Leszczyński. PTC prowadziło 2:1. Sześć minut później piłkę lejącą do bramki wybił Bartłomiej Kaczmarek. W 84. minucie Wujak posłał świetne prostopadłe podanie za linię obrony. Dobiegł do niego Bieliński i precyzyjnie uderzył w dalszy róg, strzelając na 3:1. To nie koniec goli PTC – w 90. minucie Wujak przy dalszym słupek zamknął podanie z lewej strony i z bliska ustalił wynik na 4:1.

PTC: Uznański – testowany, Górny, Kaczmarek, Drewniak – Figura, Rula, Potrzebowski, Bąkowski (Leszczyński), Bieliński – Wujak.

Włókniarz: Kłys – Jarmakowski, Pawłowski, Sychniak, Grabowski – Kaluta, Jurga, Załęczny, Barłoga – Bajera, Malinowski. Na zmiany: Redzyna, Kocik, Zarzycki, Joneczyk, Głowiński. (grz)

GKS Ksawerów – Korab Łask 2:1 (1:0)

Szynką w moczarnię

– Choć rywal jest beniaminkiem sieradzkiej „okręgówki”, ma niezwykle mocny skład z zawodnikami mającymi doświadczenie w wyższych ligach, takich jak Kamil Bendkowski czy Jakub Szarpak – mówi Jarosław Maćczak, trener GKS Ksawerów. – Dodatkowo pozyskał czterech piłkarzy z czwartoligowego AKS SMS

Łódź, czym wysłał mocny sygnał, że w najbliższym sezonie będzie się liczył w walce o awans do IV ligi.

Na takim tle piłkarze z Ksawerowa zaprezentowali się naprawdę nieźle.

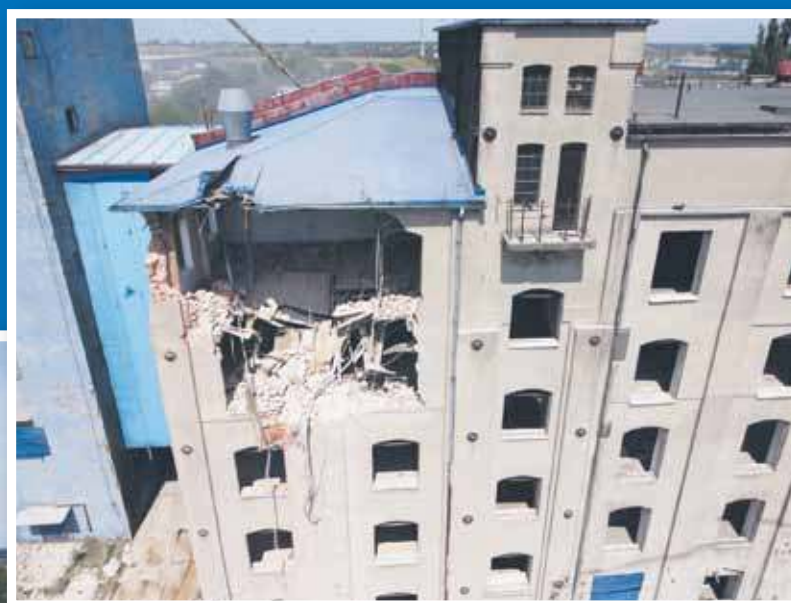
– Było dużo grania, a mniej kopania – przyznaje Maćczak. – Mieliśmy sporo okazji do zdobycia gola, lecz wykorzy-

staliśmy jedynie dwie. Bramki strzelili Piotr Szynka i Wojciech Kucharski.

GKS: Olejnik (Osypczuk) – Papież (Kołodziej), Pierzyński, Ziółkowski (Antoszczyk), testowany (Pestka) – testowany, Bogdan (testowany), Kołodziejczyk, Szynka (Pawęda), testowany (Kucharski) – Cukierski. (grz)

W OBIEKTYWIE FOTOREPORTERA

Tak znikają „młyny”



Spółka z Wrocławia, Pabianice Property Development zbuduje tutaj park handlowy o powierzchni ponad 2.000 m kw. Będą sklepy, usługi, parkingi

foto: E. Tomes